



WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
6
WRZESIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 210 (7327)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nie wykorzystano wszystkich środków

W sejmowej komisji o usługach dla ludności

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Społeczności Pracy, obradująca pod przewodnictwem pos. Ireny Sroczynskiej (PZPR), rozpatrzyła aktualny stan i perspektywy rozwoju usług dla ludności miast i wsi.

Jak stwierdziła otwierając obrady przewodnicząca komisji — pos. I. Sroczynska, posiedzenie poprzedzone było pracą wyłonionych przez komisję zespołów poselskich, które zbadały stan usług na terenie

województw: katowickiego, lubelskiego, łódzkiego oraz miasta Łodzi. Ponadto analiza działalności usługowej przeprowadzona została przez wojewódzkie zespoły poselskie.

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości — Włodzimierz Lechowicz — omówił węzłowe problemy rozwoju usług dla ludności miast i wsi, dokonał oceny aktualnego stanu tej działalności oraz perspektyw jej rozwoju do 1970 r.

Koreferat opracowany przez grupę posłów, przedstawiła pos. Zofia Tomczyk.

Stwierdziła ona, że wzmożony wzrost zakresu usług dla ludności miast i wsi nastąpił w ubiegłym 5-letcu. Bieżący plan 5-letni zakłada dalsze rozszerzanie działalności usługowej. Jednakże, jak wynika z obserwacji poczynionych przez zespół, jak również z przedłożonych przez wojewódzkie zespoły poselskie materiałów, realizacja planów w tej dziedzinie napotyka na poważne trudności. Najważniejsze z nich — to: niepełna realizacja zamierzeń inwestycyjnych, niedostateczny przyrost powierzchni lokalnych usługowych, trudności na odcinku zaopatrzenia w surowce i w części zamienne, brak dostatecznej liczby kadr itp.

Zastrzeżenia budzi również rozmieszczenie punktów usługowych. W uzupełnieniu przedstawionych na piśmie przez Najwyższą Izbę Kontroli materiałów, dyrektor zespołu NIK — Norbert Radziwiłł stwierdził m. in., że mimo niezaspokojenia popytu na usługi — środki, przeznaczone na ich rozwój, nie są w pełni wykorzystane.

Nie zachowuje się właściwiej proporcji między rozwojem usług świadczonych na rzecz instytucji

i na rzecz ludności. I tak np. w 1966 r. wartość usług wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 7,9 proc., przy czym wartość usług na rzecz instytucji o 12 proc., a na rzecz ludności tylko o 1,1 proc. Więcej uwagi należy poświęcić problemom ochrony interesów konsumenta. Przeprowadzone w IV kw. ub. roku przez NIK kontrole, wykazały w wielu wypadkach niską jakość świadczonych usług, zaś ustalone ceny są często przekraczane.

W toku dyskusji wysuwano wnioski w sprawie przyznania usługom takiej rangi w gospodarce narodowej, jaką ma produkcja. Znaleźć to powinno wyraz w inwestycjach, w kształtowaniu plac i bodźców ekonomicznych, w szkole

Ciąg dalszy na str. 2

Walki w Nigerii

Federalne lotnictwo nigeryjskie zniszczyło w poniedziałek lotnisko w Owerr — w środkowej Biafrze oraz kilka mostów na terytorium rebelianckim.

Oddziały nigeryjskie stale posuwają się na wszystkich niemal frontach do przodu. Na terytorium Nigerii środkowo-zachodniej rozwija się ofensywa w kierunku stolicy tej prowincji Benin. (PAP)

STANSE MAŁYCH MIAST

W maju, czerwcu i lipcu br. redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przy poparciu i współpracy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu prowadziła kampanię prasową pn. „Szanse małych miast”. Akcja ta, nosząca charakter konkursu — ankiet, polegała głównie na dyskusji działaczy terenowych rad narodowych, którzy na łamach naszego pisma przedstawiali dorobek i perspektywy rozwojowe poszczególnych ośrodków, dzielili się doświadczeniami, zgłaszali wnioski i postulaty w zakresie rozwoju miasteczek i osiedli.

Komisja złożona z przedstawicieli Prezydium WRN i „Głosu Wielkopolskiego” dokonała oceny wypowiedzi o publikowanych w naszej kampanii „Szansie małych miast”, aby — zgodnie z uprzednimi zapowiedziami — najlepsze wystąpienia wyróżnić nagrodami pieniężnymi w łącznej kwocie 8 000 zł. Komisja postanowiła nagrodzić 12 prac.

A oto nazwiska ich autorów (w układzie alfabetycznym): Teodor Bartkowiak (Rakoniewice, pow. Wolsztyn), Marian Bugaj (Czarnków), Józef Ciesielski (Kobylin, pow. Krośnice), Edmund Dobosiewicz (Pyzdry, pow. Września), Marian Głogowski (Mikstaj, pow. Ostrzeszów), Roman Hildebrand (Nowy Tomys), Franciszek Molderny (Kórnik, pow.

Program wizyty prezydenta Francji w Polsce

Jak już podawaliśmy, w dniu 6 bm. przybywa z oficjalną wizytą do Polski prezydent Republiki Francuskiej, gen. Charles de Gaulle wraz z małżonką. Prezydentowi Francji towarzyszyć będą ministrowie: spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville oraz oświaty — Alain Peyrefitte, jak również szereg wyższych urzędników prezydencji republiki i ministerstwa spraw zagranicznych.

W czasie swego pobytu w Polsce, który trwać będzie do 12 bm., generał Charles de Gaulle przeprowadzi rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa Edwardem Ochabem i innymi polskimi osobistościami, zwiedzi Warszawę, Kraków, Hutę im. Lenina, b. obóz zagłady w Oświęcimiu, Śląsk i Gdańsk. PAP

Narada w Belgradzie

W sprawie pomocy dla krajów arabskich

W Belgradzie odbywa się narada przedstawicieli krajów socjalistycznych w sprawie rozwoju stosunków gospodarczych z krajami arabskimi. W naradzie biorą udział: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki.

W skład delegacji polskiej wchodzi: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrzejowski — przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Antoni Czechowicz oraz wiceminister handlu zagranicznego Marian Dmochowski. (PAP)

Nagrodzeni w konkursie - ankiecie

Śrem), Antoni Kraczek (Kiecko, pow. Gniezno), Józef Matulewski (Sieraków, pow. Międzybóże), Piotr Ruskowski (Miejska Górka, pow. Rawicz), Kazimierz Szamborski (Rydzyna, pow. Leszno) i Józef Zydorezyk (Zduny, pow. Krośnice).

Serdecznie gratulujemy! Jednocześnie wszystkim działaczom, którzy nadesłali nam wypowiedzi bardzo dziękujemy i życzymy im dalszych osiągnięć w rozwoju wielkopolskich miast i osiedli.

W USA — narastają protesty przeciwko agresji w Wietnamie

W Stanach Zjednoczonych potęguje się nadal ruch przeciwko wojnie wietnamskiej. W tych dniach z protestem wystąpiła grupa wybitnych działaczy związkowych.

Zwrócili się oni do liderów związków zawodowych USA z apelem o wzięcie udziału w krajowej konferencji przywódów związkowych poświęconej problemowi przywrócenia pokoju w Wietnamie, którą zamierza się zorganizować w Chicago w dniach 11—12 listopada br. Apel głosi, że związki zawodowe mogą odegrać doniosłą rolę w zmianie obecnego kursu polityki USA. Nigdy jeszcze naród amerykański nie

Witamy dostojnego gościa



Dzisiaj przybywa do Polski prezydent Francji, Charles de Gaulle. Trudno mu będzie poznać kraj, który odwiedził niemal przed pół wiekiem, jako młody oficer stawiający pierwsze kroki w karierze wojskowej. Polska, która w owym czasie zaczynała samodzielny byt państwowy po wiekowej niewoli, była krajem rolniczym, prawie całkowicie pozbawionym przemysłu. Dzisiaj prezydent de Gaulle zobaczy w Polsce wielkie obiekty przemysłowe, przejeżdżać będzie przez nowoczesne miasta, ujrzy Warszawę wysiłkiem całego narodu odbudowaną ze straszliwych zniszczeń.

Nie zmieniała się tylko serdeczność, z jaką społeczeństwo Polski wita dostojnego gościa. Kraj nasz łączy z Francją przyjaźń, która przetrwała stulecia, wielokrotnie przejawiająca się we wspólnocie tradycji kulturalnych. Na ziemi francuskiej znalazł drugą ojczyznę Fryderyk Chopin, we Francji spędził ostatnie lata życia Mickiewicz, Słowacki i Norwid. Stosunek Polaków do wszystkiego co francuskie niezmienne był nacechowany serdecznym uczuciem. Nikt bardziej niż my nie ubolewał nad chwilowym rozluźnieniem wzajemnych więzów przyjaźni w ciągu ostatniego dwudziestolecia, nikt bardziej niż my nie cieszył się, gdy mimo przynależności naszych krajów do odmiennych obozów politycznych przyjaźń ta znów się odnowiła, wzbogacona tym razem o nowe treści.

Nie zapomnimy, że właśnie prezydent de Gaulle pierwszy przełamał antypolski mur wzniesiony przez bońskich rewizjonistów, uznając nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. Wielkim uznaniem społeczeństwa polskiego cieszy się polityka prezydenta de Gaulle'a, który pragnie zapewnić Francji niezależną pozycję na forum międzynarodowym i w tym celu nie wahał się nawet wystąpić z wojskowej organizacji sojuszu atlantyckiego. Pamiętamy jego wystąpienie w Pnom Penh, w którym potępił interwencję Stanów Zjednoczonych w Wietnamie, nie bacząc, że naraża się w ten sposób swym amerykańskim sojusznikom.

Poglądy prezydenta Francji na wiele spraw polityki międzynarodowej służą zbliżeniu między Wschodem i Zachodem. Jednym z przejawów konsekwentnej realizacji tej polityki odprężenia jest właśnie wizyta szefa państwa francuskiego w Polsce.

Witając w naszym kraju prezydenta de Gaulle'a, z całego serca wnosimy okrzyk: „Niech żyje przyjaźń polsko-francuska”.

m. j.

Burze nad Wielkopolską

Wichura powyrzywała drzewa i słupy elektryczne

Nad zachodnią częścią kraju przeszły w poniedziałek wieczorem silne burze, w Wielkopolsce — szczególnie nad powiatami nowotomyskim, chodzieskim, szamotulskim i częstochowskim gnieźnieńskim.

Poprzedziły je niespotykane o tej porze roku upały; w Poznaniu termometry wskazywały 28 stopni C. Burze wyrządziły znaczne szkody, gdyż silny wiatr powyrzywał drzewa. Od wyładowań atmosferycznych wybuchło kilka pożarów. W Mińkowie (powiat czarnkowski) i Sławnie (powiat nowotomyski) spłonęły stogi ze słomą, a w Wyszynach (powiat chodzieski) i w Kurowie (powiat szamotulski) — stogi zboża łącznej wartości 44 tys. zł.

Sporo roboty mieli też kolejarze, którzy musieli usuwać z torów na szlaku Wolsztyn — Kolsko 40 zwalonych drzew. Podobnie było na linii Wolsztyn — Żagań, Poznań — Rokietnica i Lipinka — Wschowa.

Najwięcej zmartwień przysporzyła wczorajsza burza energetykom. Na linii Pleszew — Żydowo w rejonie Uścikowa (koło Obornik) wichura powaliła 7 kratowych, stalowych słupów energetycznych. Szkoda szacuje się na kilka milionów złotych, ponowne ustawienie słupów potrwa około dwóch tygodni. Przerw w dostawie prądu nie ma, gdyż pracownicy Zakładu Energetycznego Poznania — Zachód robią wszystko, aby wykorzystać inne linie przesyłowe. Ponadto zarejestrowano sporo drobniejszych uszkodzeń linii niskich i średnich napięcia.

O puchar „Głosu” i AW

Atrakcyjnie zapowiadają się niedzielne wyścigi katingowe o puchar „Głosu Wielkopolskiego” i Automobilklubu Wielkopolskiego. Jak zwykle, na poznańskiej imprezie, gościć będziemy najlepszych katingowców krajowych i doskonałych kierowców z NRD, Węgier i Austrii. Tegoroczne wyścigi będą równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski. Pamiętajcie: niedziela 10 września, godz. 15, al. Reymonta.



Rezultat współpracy z Francją

Minał rok od rozruchu huty aluminium w Koninie, która pracuje w oparciu o nowoczesną metodę zakupioną od francuskiej firmy Pechiney. Przy montażu urządzeń huty, która ma szczególnie ważne znaczenie dla naszej gospodarki, uczestniczyli specjaliści francuscy.

Z Francji też pochodzi szereg podstawowych urządzeń technologicznych. Równocześnie grupa naszych specjalistów z przemysłu aluminiowego przeszła przeszkolenie we fran-

cuskiej hucie „Nogueres”. Rezultaty współpracy z Francją przy budowie i uruchomieniu konińskiego zakładu nasi fachowcy oceniają pozytywnie. Kontakty i kontrakty były zresztą korzystne obojawnie.

Konin — to miliardowa inwestycja. Obecnie pracują tu dwie wielkie hale fabryczne. Ustawione są w nich długie szeregami 192 wanny, w których dokonuje się proces elektrolizy aluminium (w temperaturze 950 st., przy natężeniu prądu 100 tys. amperów). W ub. roku konińska huta dostarczyła pierwszych kilku tysięcy ton aluminium. W tym roku planuje się dostawę 43,5 tys., następnie produkcja dalej wzrośnie.

Warto podkreślić, że wyrób aluminium w Koninie charakteryzuje się bardzo dobrymi wskaźnikami technicznymi — ekonomicznymi. M. in. na 1 tonę metalu zużywa się tutaj 429 kWh energii elektrycznej, znacznie mniej niż np. w pokrewnej hucie „Skawina”. Konińskie aluminium — to produkt wysokiej jakości. (PAP)

Wychodzący z Kongo-Brazzaville dziennik „Nouvelles Congolaises” podkreśla, że Goma ma dla tego znaczenie dla białych najemników, ponieważ posiada dobre lotnisko. Zajęcie tego miasta stałoby się bazą dla planowanej „wielkiej inwazji” białych najemników zgromadzonych w Angoli i Rodezji.

Biali najemnicy dysponują samolotami głównie „Dc-4” i „Dc-3”, które po zajęciu Goma przez wojska Jeana Schramma mogłyby lądować na tamtejszym lotnisku. Celem białych najemników byłoby przede wszystkim zajęcie bogatej prowincji Katangi, a następnie centralnego Kongo. Dziennik podkreśla, że za tymi operacjami białych najemników stoją rządy portugalski i rodyzyjski, jak również kapitał belgijski. (PAP)

Na Ogólnopolskim Festiwalu w Poznaniu

29 zespołów Teatrów Poezji

W ostatnich dniach października (23—30) br. w Poznaniu odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji, tym razem mający na celu uczczenie 50-lecia Wielkiej Rewolucji i zarazem podsumowanie dotychczasowego dorobku amatorskiego ruchu recytatorskiego.

Na ten ogólnopolski przegląd przybędzie do Poznania 29 zespołów, w tym dwa najlepsze zespoły z poprzedniego festiwalu. Wielkopolskie reprezentować będą: „Teatr 8 Dnia” z Poznania, zespół wojskowy i wiejski „Kaliina” z Krzyck Wielkiego (pow. Leszno). Inne — to najlepsze zespoły z różnych regionów kraju, z miast, miasteczek i wsi. Kilkunastoosobowemu jury przewodniczyć będzie poeta J. Przybóś.

Wiele spraw związanych z Festiwalem zostało w dniu wczorajszym omówionych na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego. Wzieli w nim udział: zastępczyni przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania W. Klawiter, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — A. Anholcer, sekretarz Zarządu Głównego TPPR — T. Książek, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, organizacji kulturalnych i społecznych. (p)

Katastrofa samolotu

Jak podaje Agencja CTK, samolot pasażerski Czechosłowackich Linii Lotniczych uległ awarii i runął na ziemię wkrótce po starcie z lotniska kanadyjskiego Gander.

Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane. (PAP)

Narada w KC PZPR

5 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada sekretarzy ekonomicznych KW z udziałem przedstawicieli niektórych resortów gospodarczych.

Tematem narady była realizacja uchwały V Plenum KC w sprawie dalszego rozwoju handlu zagranicznego oraz poprawy jego opłacalności dewizowej.

Naradzie przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk. (PAP)

Demonstracja w Nowym Jorku

Kilkuset wzbudzonych Murzynów i białych wzięło w poniedziałek wieczorem udział w demonstracji zorganizowanej na znak protestu przeciwko brutalności policji nowojorskiej. Jeden z funkcjonariuszy policji strzelił o 14-letniego chłopca, który zmarł później w szpitalu z powodu odniesionej rany w głowę.

Policjanci tłumaczyli się później, że chłopiec próbował dokonać wia-

Wydarzenia w Kantonie

12 dni ulicznych walk

Wśród obserwatorów w stolicy ChRL komentuje się wydarzenia, których widowiskiem stał się w sierpniu Kanton. Naoczni świadkowie, którzy w drugiej połowie sierpnia znaleźli się w tym mieście twierdzą, że toczyły się tam walki między dwoma ugrupowaniami.

Jedną z walczących stron były lokalne oddziały wojskowe znajdujące się pod komendą wojskowej komisji kontroli Kantonu oraz zbrojne oddziały dwóch związków zawodowych kolejarzy i metalowców. Jak by wynikało z rozkolejonych w Kantonie gazetki ściennych, siły te pragnęły powstrzymać prowadzoną dotychczasowymi metodami rewolucję kulturalną, pragnęły stabilizacji i ukroczenia działalności czerwonej gwardii. Stronę drugą reprezentowały stacjonujące wokół miasta oddziały 47 armii, która kilka tygodni temu na rozkaz Lin Piao tłumiła bunt lokalnego dowództwa kantonowskich ugrupowań czerwono-gwardyjskich, tzw. Związek Wiosennego Grzmotu.

Pomiędzy obu ugrupowaniami doszło do regularnych walk ulicznych. W mieście budowa- no barykady. Zabarykadowa-

Wiadomości z Bliskiego Wschodu

Prowokacje Izraela także na pograniczu jordańskim

Jak donosi Agencja TASS z Ammanu — przedstawiciel dowództwa armii jordańskiej oświadczył, że we wtorek rano wojska izraelskie otworzyły ogień na pozycje wojsk jordańskich, na wschód od mostu Damia na Jordanie. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem.

Dwaj żołnierze jordańscy zostali lekko ranni, przeciwnik zaś poniósł ciężkie straty od ognia wojsk jordańskich — do- dał przedstawiciel dowództwa jordańskiego.

Przed wyjazdem do Ankary król Jordani Husajn udzielił wywiadu Agencji Informacyjnej, na temat działalności partyzantki na zachodnim brzegu Jordanu, Husajn zdecydowanie wypowie- dział się przeciwko tej działalności. Deklaracja Husajna została nadana przez rozgłośnie Radio Amman.

Husajn z uznaniem mówił o odmowie ludności współpracy z okupantem, ale przestrzegł, że wszelka działalność partyzancka stać się może okazją do terroru skierowa-

nego przeciw Arabom. Tylko jednolita akcja wszystkich państw arabskich, odpowiednio przemysłowa i przygotowana, może zrealizować ogólny plan walki, przyjęty przez wszystkie kraje arabskie, a mający na celu odzyskanie uzurpowanych przez nieprzyjaciela terytoriów. Natomiast poszczególne akcje terrorystyczne, wszelka demagogia i nieprzemysłowe inicjatywy mogą tylko szkodzić interesom arabskim — powiedział Husajn.

Husajn w wywiadzie udzielonym zachodniomocnemu tygodnikowi „Der Spiegel” odrzucił możliwość jakiegokolwiek negocjacji z Izraelem w obecnych warunkach i wyraził dumę z powodu zachowania się obywateli jordańskich na zachodnim brzegu Jordanu. Wyraził on nadzieję, że obecny kryzys stanie się punktem zwrotnym w historii Arabów, i że błędy przeszłości się nie powtórzą.

Egipskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zgodziło się na zaopatrywanie w żywność amerykańskich, brytyjskich i zachodniomocnych statków, które utknęły od czerwca na Kanale Sueskim. Dotychczas statki te korzystały z własnych zapasów, ale władze egipskie dostarczały im wody. Minister spraw wewnętrznych ZRA zapowiedział obecnie, że ze względów humanitarnych ZRA będzie dostarczać tym statkom żywności i wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Lotniska i porty Iraku pozostają nadal zamknięte dla wszystkich samolotów i statków amerykańskich, brytyjskich i zachodniomocnych. Iracki minister łączności Abdal-Magid Dżumajni w deklaracji opublikowanej w dniu 10 „Saut Al Arab” zdementował pogłoski, jakoby te lotniska i porty przyjęły samoloty i statki wyżej wymienionych trzech krajów. Minister dodał, że sprawa terminu otwarcia tych portów i lotnisk dla Amerykanów, Brytyjczyków i Niemców zachodnich zostanie rozpatrzona przez rząd iracki w świetle decyzji podjętych w Chartumie na temat liberalizacji eksportu ropy.

Agencja MEN donosi z Bejrutu, że libańskie ministerstwo gospodarki oficjalnie poinformowało firmy „Iraq Petroleum Company” i „Tapline” o zgodzie rządu libańskiego na podjęcie wywozu ropy z portów libańskich. Rzecznik IPC powiedział w poniedziałek w nocy, że pompowanie ropy zostanie natychmiast rozpoczęte, natomiast firma „Tapline” znacznie pompowanie po zakończeniu sporu z rządem saudyjskim na temat opłat.

Dziennik kairski „Al-Ahram” pisze, że pomoc, jaką ZRA otrzymała od „Funduszu rozwoju ekonomicznego krajów arabskich” przez znaczną będzie przede wszystkim na wzmocnienie obronności kraju. Według „Al-Ahram” rząd ZRA

W sejmowej komisji

Dokończenie ze str. 1

niu kadr, zabezpieczaniu dostaw maszyn, surowców i materiałów pomocniczych, w stosowaniu zdobycy postępu technicznego.

Wiele uwagi poświęcono sprawom cen za usługi, postulując zarazem obniżenie ich kosztów.

W działalności usługowej — zdaniem dyskutantów — absolutną preferencję przyznać trzeba usługom dla ludności.

Wnioski z dyskusji znajdują odbicie w dezyderatach, uchwalonych przez komisję, cały zaś problem omówiony zostanie w debacie na plenarnym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 11 bm. (PAP)

Zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką cen skupu jaj, ustala się z dniem 6 września 1967 r. (środa) następujące sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych:

- jaja małe — 2,00 zł za 1 sztukę;
- jaja średnie — 2,30 zł za 1 sztukę;
- jaja duże — 2,60 zł za 1 sztukę.

Jednocześnie wprowadza się do sprzedaży jaja chłodnicze w cenie 2,10 zł za 1 sztukę i jaja wapnowane w cenie 1,90 zł za 1 sztukę. (PAP)

otrzyma w skali rocznej sumę 56.300.000 funtów egipskich, które zostaną wypłacone przez Arabię Saudyjską, Libię i Kuwejt na mocy decyzji powziętej na szczycie w Chartumie. Część tych funduszy rząd ZRA przeznaczy na rozwój przemysłu egipskiego. PAP

Kontraktacja zbóż

Plan jeszcze nie zrealizowany

Wydaje się, iż tylko opieszałością należy tłumaczyć, że wojewódzki plan kontraktacji czterech podstawowych zbóż zrealizowano w Wielkopolsce do 31 sierpnia dopiero w 77,9 procentach. Najpopularniejsza jest do tej pory pszenica: zakontraktowano (w gospodarce chłopskiej) 90 procent przewidzianej powierzchni upraw. Owies objęto umowami w 91,5 proc., żyto w 77,5 proc. i jęczmień browarny w 73,1 proc. planowanej do zakontraktowania powierzchni upraw. W tej ostatniej uprawie najlepsze tempo kontraktacji osiągnęły PGR-y, wykazując 101,9 procent realizacji planu.

W kontraktacji zbóż następują poważne różnice między poszczególnymi powiatami. Są takie, jak np. Kościan, Rawicz, Chodzież, Międzybóże, Trzcianka, które przekroczyły nawet swoje plany, ale powiaty: turecki, kaliski, ostrowski, wągrowiecki znajdują się pod tym względem na ostatnich pozycjach tabeli kontraktacji. (PAP)

Czas więc najwyższy, aby tamtejsi rolnicy i pracownicy gminnych spółdzielni przyspieszyli zawieranie umów kontraktacyjnych na zboże ze zbiorów w 1968 r. (kj)

W Poznaniu

Międzynarodowe obrady geografów

W poniedziałek rozpoczęli w Poznaniu obrady geografowie ze wszystkich uczelni oraz placówek naukowych w kraju oraz naukowcy z Bułgarii, Kanady, Szwecji i ZSRR. Celem międzynarodowego sympozjum jest m. in. omówienie zagadnień związanych z właściwościami glin morenowych oraz tzw. utworów rzecznych (aluwiów). Wyniki badań tych skał mają zasadnicze znaczenie dla geologii i gospodarki.

W środę uczestnicy sympozjum wyjadą w teren i przez trzy dni przebywać będą na trasie Poznań, Sulechów, Gorzów, Szczecin, Międzybóże, Kołobrzeg. Sympozjum zakończy się 10 bm. w Warszawie. PAP

Problemy inwalidów w komisjach sejmowych

Problemy rehabilitacyjno-socjalne inwalidów omawiali na wspólnym posiedzeniu sejmowej komisji pracy i spraw socjalnych oraz zdrowia i kultury fizycznej. Informacje na ten temat przedstawili posłom przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Spółdzielni Inwalidów. (PAP)

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Janusz Marciszewski.

W USA — narastają protesty

Dokończenie ze str. 1

Wietnamu jest ciągle obiektem barbarzyńskich bombardowań. Piraci powietrzni USA zaatakowali m. in. most kolejowy w odległości 5 km od Hajfongu oraz magazyny leżące w odległości 15 km od tego wielkiego portu DRW.

We wtorek o świcie w Wietnamie Południowym, 48 km na południe od bazy Da Dang zakończyła się 15-godzinna krwawa bitwa między żołnierzami Frontu Wyzwolenia a oddziałami amerykańskimi „Marines”. W walkach tych, jak oświadczył rzecznik wojskowy USA, zginęło 54 Amerykanów, a 84 odniosło rany. Znaczące straty poniosły również siły wyzwolenie. Podczas walk stracono 4 helikoptery amerykańskie. (PAP)

„Ratio-67”

Spotkanie handlowców krajów socjalistycznych

Korespondent PAP red. Zbigniew Siemiątkowski donosi: Równoległe z Jesiennymi Targami zaczęła się w Lipsku wielka impreza także związana z handlem pod nazwą „Ratio-67”.

Chodzi o ciekawą inicjatywę, której celem jest zademonstrowanie wszelkich urządzeń i rozwiązań służących usprawnieniu handlu zagranicznego. Kilka tysięcy ekspertów z NRD i z innych krajów socjalistycznych będzie się dzielić się doświadczeniami wyrażając pomysły szczególnie przydatne w ich macierzystych krajach.

Prezydent Meksyku:

Izrael powinien zwrócić wszystkie terytoria arabskie

Prezydent Meksyku Gustavo Diaz Ordaz wygłosił 1 września doroczne orędzie o stanie państwa przed połączonymi izbami kongresu. W części poświęconej polityce zagranicznej prezydent oświadczył, że zwycięstwo na polu bitwy nie może stanowić podstawy dla rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu, ani żadnej innej części świata. Konflikt bliskowschodni może być rozwiązany jedynie poprzez ustanowienie takich norm, które pozwoliłyby wszystkim narodom w tej części świata żyć we wzajemnych dobrasąsiedzkich stosunkach, wzajemnie przestrzegając suwerenności, integralności terytorialnej i wszystkich praw każdego kraju. Prezydent Meksyku wskazał na konieczność zwrócenia przez Izrael wszystkich terytoriów, które okupował po 5 czerwca br. (PAP)

Minister Riad w Moskwie

Minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad, przybył w poniedziałek do Moskwy z oficjalną wizytą, jako gość rządu radzieckiego.

Przed kilku dniami powróciła do kraju grupa polskich alpinistów, która brała udział w międzynarodowym zgrupowaniu pod Szczytem Lenina w górach Pamiru zorganizowanym z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej. Polacy odnieśli w tej imprezie wielki sukces, wszyscy uczestnicy bowiem osiągnęli Szczyt Lenina o wysokości 7134 m. W alpinadzie poza zawodnikami radzieckimi brali udział także Austriacy, Czechosłowacy, Bułgarzy, Jugosłowianie, alpinści z NRD, Węgry, Włoch i Polski.

W grupie polskich alpinistów znajdował się specjalny wysłannik Centralnej Agencji Fotograficznej red. Zbigniew Staszyszyn i na bieżąco przysyłał materiały fotograficzne z tej wielkiej imprezy dla prasy polskiej. Jako fotoreporter — alpinista Zbigniew Staszyszyn został badany światowym rekordzistą. Ponoć żaden człowiek kamery nie wspiął się dotąd ze swym sprzętem na taką wysokość. Na zdjęciu: Zb. Staszyszyn na szczycie Piku Lenina.



Alpinista — fotoreporter

Nasz partner — Francja

Wywiad z Franciszkiem Modrzewskim
wiceministrem handlu zagranicznego

— Jak można ocenić dotychczasową współpracę handlową z Francją?

— Zaczęło od stwierdzenia, że Francja należy do naszych najważniejszych partnerów wśród państw zachodnich i pod względem wielkości obrotów znajduje się w czołówce obok takich krajów, jak: Wielka Brytania, Włochy czy NRD. A jeśli chodzi o nasz udział w handlu zagranicznym Francji — znaleźliśmy się na drugim miejscu, po Związku Radzieckim, wśród europejskich krajów socjalistycznych pod względem wielkości wymiany towarowej z tym krajem. W ciągu minionych pięciu lat wartość transakcji kupna i sprzedaży powiększyła się ponad dwa i pół raza. O ile bowiem w 1961 r. zanotowano obroty w wysokości 138 mln. zł dew., to w zeszłym roku osiągnęły one poziom 380 mln. zł dew.

Na ożywienie polsko-francuskich stosunków gospodarczych — pomyślnie wpłynęła 5-letnia umowa handlowa, zawarta pomiędzy naszymi krajami w 1965 r. Umowa ta, niejako zapoczątkowała liberalizację naszego eksportu do Francji. I tak niektóre polskie towary spośród surowców produktów rolno-spożywczych i artykułów przemysłowych możemy obecnie eksportować bez ograniczeń. Jednocześnie strona francuska podwyższa niektóre kontyngenty, zezwalając na import z Polski większych niż poprzednio ilości

przed wszystkim sprzętu inwestycyjnego i przemysłowych artykułów powszechnego użytku. Nie znaczy to oczywiście, że obecnie nasz handel z Francją nie ma już do pokonania żadnych barier. Niemniej jednak wspomniana umowa 5-letnia umożliwiła też zmianę asortymentu sprzedawanych do Francji towarów.

— Asortyment, to inaczej mówiąc, struktura wzajemnych obrotów. Jak przedstawia się obecnie struktura naszego eksportu do Francji i importu z tego kraju?

— W tej dziedzinie, jak już wspominałem, następują ostatnio korzystne zmiany, chociaż jeszcze wiele należałoby poprawić w eksportowym asortymencie. Podczas gdy w 1965 r. wartość polskich maszyn sprzedawanych do rozwiniętych krajów kapitalistycznych wynosiła 4 proc. całego naszego eksportu do tych krajów, to do Francji — już 10 proc. Jednocześnie w zeszłym roku wpływy z dostaw na rynek francuski maszyn, urządzeń, sprzętu transportowego, przemysłowych artykułów konsumpcyjnych i wyrobów gotowych, stanowiły 13 proc. uzyskiwanych kwot dewizowych. W imporcie z Francji te same grupy towarowe zajmowały 23 proc. Więcej na tomiast wysyłał się niż sprzedawaliśmy różnorodnych surowców, które w eksporcie do Francji wynosiły w ub. roku 48 proc., a w imporcie — 29 proc. Na nasze dostawy do te-

go kraju składają się przede wszystkim takie artykuły, jak tarcica, węgiel, konie, mięso i przetwory, a wśród maszyn m.in.: obrabiarki, narzędzia, łożyska toczne i trawlerzy rybne. Coraz więcej wysyłamy też mebli, tkanin, konfekcji, obuwi, a ostatnio również artykułów chemicznych.

Wśród towarów sprowadzanych z Francji poważne pozycje stanowią zboże i sprzęt inwestycyjny. Wymienię tu dla przykładu: obrabiarki, maszyny włókiennicze, blachy i inne artykuły hutnicze i oczywiście urządzenia oraz wyposażenia dla budowanych w naszym kraju wielkich fabryk i zakładów przemysłowych.

— Ostatnio „Polimex” — kupując wyposażenie wielkiej fabryki nawozów we Włocławku, zawarł najwięcej po wojnie kontrakt, jaki Polska miała dotychczas z krajem kapitalistycznym. Jakie znaczenie ma ta transakcja dla przyszłości polsko-francuskiej wymiany?

— Wspomniany kontrakt jest drugim co do wielkości (po radziecko-włoskiej umowie w sprawie samochodów „Fiat”), kontraktem, który kraje socjalistyczne zawarły z państwami zachodnimi. Jak wiadomo, wartość wyposażenia dla Włocławka wynosi — 240 mln. zł dew., przy czym będą to dostawy, realizowane na stosunkowo dogodnych warunkach kredytowych. — Rzecz oczywista, kredyt, ten trzeba spłacać. To stwarza no

Dokończenie na str. 4

Postępy przemysłu po VII Plenum

OD ZADANIA DO WYKONANIA

ani się obejrzymy, jak od momentu powzięcia uchwały przez VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR minie rok. W wielkopolskim przemyśle — kluczowym, terenowym i spółdzielczym — pracowano w tym okresie na ogół solidnie, dokonując wyraźnego postępu.

W przedsiębiorstwach działały komisje, powołane najpierw w celu zebrania wniosków, zmierzających do usprawnienia produkcji; następnie, w oparciu o nie, trwały prace nad zmontowaniem zakładowych programów działania. Obecnie załogi wchodziły w fazę wdrażania w życie tych programów, precyzując się też zamierzenia, zabezpieczające wykonanie zadań roku 1968.

Nie brak ludzi z konceptem

Na ogół dzięki aktywności załóg fabrycznych, inspirowanych przez organizacje partyjne i związkowe, programy realizacji uchwały VII Plenum KC opracowano rzetelnie i w sposób konkretny. Jednakże w szeregu zakładów naszego regionu przypominają one raczej zbiór wniosków. Stwierdzono też, iż niektóre programy noszą piętno ogólnikowości, nie precyzują kierunków działania, nie uwypuklono w nich ponadto węzłowych problemów, dla zakładów szczególnie istotnych.

Bywa też inaczej: kierownictwa przedsiębiorstw legitymują się wzorcowo przygotowanymi programami usprawnienia produkcji, a zarazem wnioskują o zwiększenie, że w zakładach tych, mimo wytyczenia kierunków pracy, niewiele się zmieniło. Do dość powszechnych uchybień przy opracowywaniu programów należy pominięcie problematyki kooperacji i specjalizacji na okres perspektywny.

Załogi, którym władze zwierzchnie programów nie zaświadczają, nie mają innego wyjścia jak po prostu wznowić pracę zakładowych komisji, by przygotować zarys zamierzeń w wersji nowej czy poprawionej. Natomiast w zakładach, gdzie komisje do spraw usprawnienia produkcji, powołane do życia po VII Plenum KC, zakończyły swą działalność — organizacje partyjne rozliczają je z zadań. Jest to dogodna sposobność do sporządzenia rejestru ludzi z inicjatywą, z konceptem, ofiarą, gotowych służyć interesowi społecznemu oraz macierzystemu zakładowi pracy.

Zastanawiające propozycje

Ocena działalności komisji zakładowych to rzecz nie do

formalnego odfajkowania; chodzi o ustalenie, co się faktycznie w pracy przedsiębiorstwa w ciągu minionych miesięcy zmieniło, jak zapowiada się w zakładzie wykonanie zadań roku bieżącego, jak zaplanowano zamierzenia na rok przyszły i jakie nakreślono kierunki działania na przyszłość.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu wystąpił z inicjatywą, by w każdym zakładzie pracy, w którym komisje powołane do życia po VII Plenum rozpoczynają robotę od zebrania załogi (lub aktywu) — organizować obecnie analogiczne zebrania, poświęcone omówieniu opracowanego i zatwierdzonego programu działania. Przy tej okazji podkreślił się raz jeszcze, że za realizowanie programu odpowiedzialna jest administracja fabryczna.

Załogi wielkopolskich zakładów pracy mają przygotowane założenia, dotyczące zadań planowych roku przyszłego. Są to na ogół rzeczowe zamierzenia. Niemniej dają też znać o sobie zjawiska zastanawiające. Oto na przykład przemysł maszynowy naszego regionu, zapowiadając na rok 1968 zwiększoną produkcję, żąda zarazem wydatnego powiększenia stanu zatrudnienia. W bieżącym roku w kraju uzyskiwano przyrost produkcji za pomocą zwiększania liczby pracowników — tylko w 37 procentach (inaczej: 63 procent przyrostu produkcji uzyskujemy w drodze wzrostu wydajności pracy), natomiast przemysł maszynowy proponuje uzyskać większą produkcję poprzez wzrost liczby pracowników — w 69 procentach. Podobne tendencje dają się ob-

serwować w resorcie komunikacji, przemyśle materiałowym budowlanych itd.

Zaangażowanie kontra partykularyzm

Charakterystyczne przy tym, że kierownictwa niektórych przedsiębiorstw tych branż nie bardzo potrafia odpowiedzieć na pytanie: co zrobiliście dla usprawnienia produkcji (i tym samym wzrostu wydajności pracy) w ramach programu po VII Plenum? Nierzadka natomiast jest obrona zajętego stanowiska przy pomocy wizji „nowego asortymentu”, wymagającego zwiększonej pracochłonności. Ale gdyby wszystkie te obietnice nowych asortymentów po traktować poważnie, wyszłoby na to, że odmieniamy corocznie niemal całą produkcję! A tak znakomicie jeszcze nie jest.

Nie brak też w założeniach planowych zakładów na rok 1968, żądań zwiększonego dopływu maszyn i urządzeń z importu. W niektórych przypadkach kierownictwa fabryk domagają się określonych zakupów surowców. Niemniej warto by ustalić, w jakim stopniu przedsiębiorstwa, wnoszące gromko o import niezbędnych im ponoć sprzętów zagranicznych — włączają się do realizacji programu eksportowego.

Szczegółowa analiza założeń na rok 1968 wskazuje, iż w pracy kierownictwa niektórych zakładów pracy nadal daje znać o sobie partykularyzm. Daje też znać stara przyzwyczajenie do fabrycznych zadań możliwie w najłatwiejszym sposób.

A przecież jeśli programy działania, opracowane niemałym nakładem trudu po VII Plenum, mają dać pełne efekty — konieczne jest pełne i stałe zaangażowanie, potrzebne jest kompleksowe wdrożenie nie tylko spraw własnego zakładu lecz całości złożonych problemów gospodarki.

W.P.

W niedzielę Dzień Ko'ejarza

- ◆ Miliony ton ładunku
- ◆ Problemy taboru
- ◆ Nie brak ludzi ofiarnych

W roku ubiegłym wielkopolskie stacje kolejowe przyjeżdżały ponad 20 milionów ton różnych ładunków a nadszły do przewozu — ponad 10 milionów ton. Jest to ilość ogromna. W porównaniu do stanu roku 1958, w grupie ładunków przyjeżdżających nastąpił wzrost o około 60 procent, a w nadawanych o około 100 procent. Tak więc tempo wzrostu przewozów jest także duże. Tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę ciągłe eliminowanie przewozów krzyżujących się, ograniczanie możliwości przewozu towarów koleją na trasach krótkich oraz wielki wzrost towarowej komunikacji samochodowej.

Mimo kurczenia się różnicy między wielkościami ładunków odbieranych i nadawanych, ogólny bilans przewozów kolejowych w Wielkopolsce w dalszym ciągu kształtuje się „minusowo”, to znaczy, że poważna część wagonów przywożących towary wyjeżdża od nas pusto. Dla wielkopolskich zakładów pracy jest to sytuacja pomyślna. Mogą one bowiem łatwiej zamówić w PKP pusty wagon niż np. zakłady na Śląsku, gdzie bilans przewozów kształtuje się „plusowo”.

W grupie przesyłek nadawanych w Wielkopolsce, połowa adresowana jest do odbiorców w obrębie województwa a połowa poza jego granice. Natomiast w grupie ładunków przyjeżdżających dominują w stosunku 3:1 przesyłki spoza województwa.

Nie dysponujemy jeszcze danymi z roku ubiegłego ale np. w roku 1965 PKP przywoziły do Wielkopolski (w zaokrągleniu) 5 mln ton węgla kamiennego, 730 000 ton cementu, 810 000 ton kamienia budowlanego, 850 000 ton żwiru, 165 000 ton cegły, 210 000 ton ropy i przetworów naftowych, 483 000

ton rud, 550 000 ton nawozów sztucznych, 340 000 ton drewna, 430 000 ton ziemniaków, 240 000 ton buraków itp. Część tych ładunków, po przetworzeniu (jak np. ziemniaków na mączkę, buraków na cukier itd.) była wysyłana z powrotem poza granice naszego województwa, a część (np. węgiel, nawozy i inne), po przybyciu do centralnego dysponenta, była ponownie reeksportowana koleją do różnych zakątków Wielkopolski.

W obrotach przesyłek kolejowych w obrębie województwa do poważniejszych należały: buraki cukrowe — 700 000 ton, zboże — 565 000 ton, cegła — 325 000 ton, piasek i żwir — 310 000 ton, drewno i wyroby z niego — 340 000 ton, ziemniaki — 150 000 ton itp.

Na uwagę zasługuje duża rozpiętość między wielkością ładunków (1 246 000 ton) przyjeżdżających do Wielkopolski z zagranicy i wysyłanych z Wielkopolski za granicę (657 000 ton).

Wielkopolscy kolejarze nie mogą narzekać na brak roboty. Tym bardziej, że mimo pewnej poprawy wyposażenia kolei w nowoczesny tabor i sprzęt przeładunkowy w dalszym ciągu nie zaspokaja potrzeb. Jeśli mimo tych trudności kolejarze jakoś wywiązują się z rosnących co roku zadań przewozowych, to chyba tylko dzięki niezwykłej ofiarności w pracy i umiejętności eksploatacji istniejącego taboru. A że umiejętności te posiadli, niech świadczy choćby to, że podobnym wagonem potrafia przewieźć w ciągu roku półtora raza więcej ładunków niż ich koledzy we Włoszech, a dwa razy więcej niż we Francji.

PIOTR CHOJNACKI

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Linie frontu przeszliśmy bez walki. Przez Don przeprawiliśmy się w nocy na wszelkich dostępnych nam materiałach: na tratwach, wiążkach chrustu beczkach, a nawet na wozie bez kół.

Oczekiwano nas na lewym brzegu.

ROZDZIAŁ IV PRZEŁOM

W Donie zmyśliśmy błąd. Stanęliśmy przed swoimi w łachmanach, głodni, zarośnięci, ale w mundurach, z bronią i w dobrym nastroju. Pododdział zajmujący linię obrony przyjął nas jak braci. Nakarmiono nas, ostryżono, ogolono. Opowiedziano o sytuacji na froncie.

Później zjawili się przedstawiciele specjalnego wydziału i zaczęli wszystkich sprawdzać.

Bracia Kruglowowie, Kalinkin, Kurdiukow i inni stali obok mnie. Nie denerżowała ich procedura, przez którą trzeba było przejść. Byli przekonani, że wszystko zakończy się pomyślnie.

O każdym z nich wydałem jak najlepszą opinię i rzeczywiście nie mieliśmy rozмовy nie trwały długo.

Wreszcie przyszła moja kolej. Pełnomocnik specjalnego wydziału poprawił włosy pod nowiusieńką czapkę, wyciągnął zdołbyczne wieczne pióro i jakby nigdy ze mną nie rozmawiał, a przecież mnie przedtem zadawał wiele pytań na temat moich ludzi. Oficjalnym tonem zwrócił się do mnie:

— Nazwisko, imię... imiona rodziców.

Pokazałem mu legitymację partyjną. Przyjrzał się jej uważnie.

— Nie próbowałeś jej zakopać w ziemię? — przeszedł na ty.

— Jak widzisz! odpowiedziałem takim samym tonem.

Przesłuchujący mnie zrozumiał i już grzecznie spytał:

— A zaświadczenie tożsamości macie jeszcze?

— Proszę.

Przeglądając dokument zadawał pytania:

— Kto dowodził 164 dywizją piechoty?

Zwracając mi zaświadczenie, zaczął wypytwać o rodzinę. Wiedząc już wszystko o siostrach, starszy lejtnant zadał mi pytanie:

— Starszy brat walczy w tej chwili na jakim froncie?

Oficjalnie rodzina nasza nie otrzymała zawiadomienia o śmierci Iwana w więzieniu. Zakomunikowano nam ustnie, że umarł. Powiedziałem mu, że nie żyje. Pokazałem mu książkę brata. Prawdopodobnie portret, ordery i fakt, że już nie żył zmieszalo starszego lejtnanta. Przestał zadawać mi pytania na temat mego brata. Skierował swoją uwagę na wypadki, które miały miejsce podczas tego, gdy znajdowałem się w okupacji.

W tej samej chwili do namiotu wszedł podpułkownik. Był średniego wzrostu. Miał jasne oczy.

Popatrzył na starszego lejtnanta, zapalił wyciągniętego z pudełka papierosa i swoim zachowaniem się dał do zrozumienia przesłuchującemu mnie, że może zakończyć sprawę.

W taki oto sposób zakończyła się moja rozmowa z przedstawicielami wydziału specjalnego.

*

Na odcinku Frontu Południowego wychodzili z okupacji całe oddziały, dziesiątki tysięcy żołnierzy i dowódców. Przybył tu nawet szef wydziału kadr stworzonego podówczas Frontu Stalingradzkiego. Wybierał oficerów.

Wraz z Kalinkinem zwróciliśmy się do niego z prośbą, aby wziął nas razem. Podpułkownik z siwą czupryną spojrzął na nas ze zrozumieniem i zapytał:

— Razem przebijaliście się z okupacji?

— Tak. Nawet razem szliśmy — wyjaśnił Kalinkin i spytał — Towarzyszu pułkowniku, czy szeregowiec też was interesuje?

Nie czekając na odpowiedź, podał szefowi wydziału kadr spis żołnierzy:

— Chłopcy! Orły! Sprawdzeni w ogniu i wodzie. Znakomici strzelcy.

c. d. n.

Nad listami do „Sterna”

We wszystkich niemal gromadach, osiedlach i wsiach Wielkopolski odbyły się już lo kalne uroczystości dożynkowe. W Warszawie na centralnych dożynkach świętowało 50 tysięcy rolników i pracowników rolnictwa z całego kraju (w tym 4 tysiące delegatów z województwa poznańskiego).

Jakie były tegoroczne żniwa w Wielkopolsce? Wszyscy interesujemy się tym w mniejszym lub większym stopniu, zwłaszcza, że rolnictwo nie ko rzystało w tym roku z pomocy żniwnych ekip fabrycznych, wykazało samowystarczalność w zakresie siły roboczej. Jedyne w niektórych go spodarstwach państwowych po służono się kilkunastoma młodzieżowymi бригаадami z ochot niczych hufców pracy.

Tegoroczne żniwa wymagały wzmoczonego wysiłku ludzi i zwierząt pociągowych, a także intensywnego wykorzystania maszyn. Mimo powszechnie już prawie w naszym województwie mechanizacji (20 000 ciągników, 23 000 sноповязалек, 800 kombajnów pracowało na polach Wielkopolski) i pozornie sprzyjającej pogody, żniwa w roku bieżącym trwały zbyt długo. Prawie siedem tygodni ludzie zmagali się z przeciwnościami przyrody, a niektóre PGR-y nawet i dłużej, gdyż dopiero przed tygodniem uporały się ostatecznie z zebraniem zboża z pól.

Pogoda tylko pozornie sprzyjała pracom żniwnym. W rzeczywistości przelotne burze lipcowe z huraganami i gradem oraz sierpniowe deszcze powi kły zboża kłosowe i przynio sły je do ziemi. Wskutek tego koszenie mechaniczne było w niektórych okolicach niezwykle utrudnione, trzeba było chwycić za kosy. Koszenie się więc przedłużało i pociąga ło za sobą opóźnienie zbiorów. Kombajny miały w tych warunkach obniżoną zdolność eksploatacyjną, bo każda z maszyn zamiast skosić i wymłócić dziennie zboża z 10 hektarów, mogła obsłużyć tylko 3-4 hektary. Tym bardziej, że niektóre „Vistule” uległy awarii, na skutek słabo przygotowanej technicznie obsługi. Na przykład: na siodło kom bajnu w Międzykółkowej Bazi Maszynowej Chomicę po sadzono młodzieńca, który nie posiadał nawet... rowerowego prawa jazdy.

Sporo roboty miały techniczne pogotowia remontowe, które w roku bieżącym zostały zorganizowane przy wszystkich POM-ach i ich filiach. Z dużym uznaniem wyrażają się prezisi i dyspozytorzy kółek rolniczych o pracy i szybkości działania mechaników z brygad tego pogotowia technicznego. Dzięki temu na przyjazd wezwanego pogotowia technicznego nie trzeba było długo czekać, a awaryjne przestoje maszyn trwały zazwyczaj krótko. O rozmiarach tej pomocy technicznej świadczą ponad 4 tysiące wezwań pogotowia, jakie w okresie żniw zanotowano łącznie we wszystkich wielkopolskich POM-ach.

Natomiast opóźnienia zbiorów w niektórych PGR-ach powstały zdaniem ich kierownictwa wojewódzkiego — częściowo na skutek zbyt sztywnego funduszu płac, który nie pozwalał na wynagradzanie tak potrzebnych w okresie żniwnym nadgodzin.

Mimo tych wszystkich, wskazanych wyżej i pominiętych drobniejszych trudności, niełatwe żniwa w naszym województwie zostały pomyślnie za kończone — bez znaczniejszych strat w ziarnie, które w wielu PGR-ach sypnęło bardzo obficie. Trudno wprawdzie ustalić obecnie dokładną średnią plonów dla całego województwa, ale na pewno nie będą one gorsze od zeszłorocznych. Toteż rodziny rolników indywidualnych i spółdzielców oraz pracowników PGR i ci wszyscy, którzy im pomagali w ciężkim trudzie, mogą być zadowoleni z efektów swojej pracy. **K. J.**

Przypomnijmy fakty. Przed kilkoma tygodniami największy zachodniemiecki tygodnik ilustrowany „Stern”, ukazujący się w nakładzie ponad 1,5 miliona egzemplarzy zamieścił bogato ilustrowany zdjęciami reportaż swych specjalnych wysłanników z Zielonej Góry, o czym pisaliśmy w „Głosie” z 8 i 14 lipca br. Wysłannicy „Sterna” co prawda w swej relacji uporcie lokują Zieloną Górę na „Słasku (tytuł reportażu brzmiał „*„Schlesienland, mein Heimatland...”*), w sumie jednak przedstawili zachodniemieckim czytelnikom obraz dnia dzisiejszego Zielonej Góry zaskakująco odmienny od konterfektów fundowanych im zgod nie na co dzień przez drobnych krzykaczy z różnych ziem-kostw i oficjalne czynniki, kształtujące bońską linię polityczną. Skonstatowali m. in. że miasto Grunberg liczące przed rokiem 1939 26 tysięcy mieszkańców rozrosło się jako Zielona Góra do 64 tysięcy, że jest ono prężnie i wszechstronnie rozwijającym się ośrodkiem wojewódzkim, posiadającym również własną wyższą uczelnię. Reporterzy „Sterna” — Manfred Bissinger i Stefan Moses — zanotowali i przekazali swym czytelnikom wiele rozmów z mieszkańcami Zielonej Góry,

„W domach, które odwiedza liśmy — napisali wysłannicy „Sterna” — wszystkie rodzinne albumy fotograficzne posiadają tę samą lukę: lata 1939—1945...”

„Niech panowie nie myślą, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić. Z tym koniec, na pewno. Jednakże jako goście są pa nowie u nas, rzecz jasna, mile widziani” — oświadczyła Bissingerowi i Mosesowi jedna z mieszkanki Zielonej Góry, sumując niejako wszelkie opinie

zasłyszane przez nich w tej re porterskiej podróży.

Reportaż ukazał się w „Ster nie”, wywołując sporą sensację, porównywaną nawet przez niektórych do głośnych uprzed nie perypetii hamburskiej tele wizji, która usiłowała przedstawić bodaj kawałek prawdy o sytuacji na polskich ziem iach zachodnich i północnych. Autorzy reportażu o Zielonej Górze i wydawca „Sterna” pan Nannen stali się obiek tami gwałtownych i nie prze bierających w słowach napaści. Napaści nie tylko słownych. Dziwny „zbieg okolicz ności” sprawił, że tuż po zie lonogórskim reportażu „Ster na” usiłowano podpalić zachodniobrzeński budynek tej że redakcji. Ten pożar ugasila straż pożarna. A inny? Ten, który pielegnują i podsycają w sercach i umysłach wielu obywateli NRF mniej lub bardziej jawnie działający re wizjoniści i neofaszyści? Na te pytania stawiane przez nas, nie od dziś słyszemy często zza Łaby uspokajające perswazje: „Przesadacie, bierzecie jedno stkowe wybryki za stanowis ko opinii publicznej, macie obsesję, być może rozumiałą, lecz mało konstruktywną...”

Przesadzamy? Mamy obsesję? Wyłączmy się więc z na szymi „polskimi urojeniami” i oddajmy głos tym, do których bezpośrednio kierowany był reportaż „Sterna”. Właśnie w numerze 34 z 20 sierpnia br. ukazał się także obszerny wy bór listów, wywołanych publi kacją o Zielonej Górze.

Trzy z zamieszczonych 12 listów — każdy za swój sposób wyrażają podziękowanie za re portaż Bissingera i Mosesa. Gdy Margit Baule dziękując po prostu za przypomnienie „daw nych stron ojczystych”, do któ rych „nie odczuwa już tęsknoty”, to Johann Bender z Wald sprechtsweiler idzie dalej i

stwierdza m. in. co następuje: „Wasze artykuły przejawiają wię czej zrozumienia i gotowości pogo dzenia się z realiami jako następ stwem drugiej wojny światowej, a tym samym gotowości do pokojo wego współżycia niż cały Bundes tag łącznie ze wszystkimi rządami federalnymi”.

Cóż jednak piszą inni, pozostający w tym zestawie w zde cydowanej w i e k s z o ś c i, czytelnicy „Sterna”? Słuchajcie — „Polscy obsesjonści”!

„Może nawet wasz grypiopiórek uważał, że napisał odważny artykuł. Z politycznego punktu widze nia można o niektórych fragmen tach mówić, że są podsytkowane wyłącznie głupotą. Wbił on nóż w plecy narodu...” — stwierdza Herr W. Mueller z Frankfurtu nad Menem.

„Uprawianie propagandy rezygnacji! Wydaje się, że nie wiecie, iż z punktu widzenia prawa międzypaństwowego Śląsk jest wciąż jeszcze terytorium niemieckim, a my żyjemy w stanie wojny z Pol ska” — woła dr Helmut Henser z Linkenheim w Badenii.

„Ten reportaż jest tak brudny i prymitywny, że normalnie myślący i zorientowany politycznie oby wateł w każdej chwili obalił za pomocą jasnych rzeczowych argu mentów to świadome wprowadzenie w błąd — zapewnia Frau Do rothea Schnell z Gelsenkirchen i nie bez jawnej pogroźki załamuje ręce. — Jest rzeczą niewiarygodną i nieodpowiedzialną, że wasi repor terzy wciąż tak podstępnie ataku ją własnych rodaków i tak szarga ją walkę, prowadzoną przez pol lityków i organizacje wypędzo nych ze stron ojczystych, które przecież walczyły w obronie całych Niemiec. Dlatego ubolewam niesły chanie nad tym, że pan, panie Nan nen, nie spotkał się z spotkaniami Ślązaków z rękocieczami, na które Pan zasłużył”.

W powodzie reakcji „na nie” wobec faktu opublikowania w „Sternie” reportażu o dniu dzisiejszym p o l s k i e j Zielonej Góry nie brak, rzecz jas na, pisma protestacyjnego „Trzech tysięcy mieszkańców Grunberg, zgromadzonych na spotkaniu Ślązaków 1967 r. w Monachium”, ani też uczonych wywodów niejakiego doktora Hahna ze Stuttgartu o szkodzi wości reedukacji kierowanej przez prasę, machinację w ra dio i telewizji”, ani pełnych zgrozy okrzyków w rodzaju tego, jaki wyraziła pisemnie Frau Lotte Weinert z Kolonii: „I ci Polacy mają jeszcze odwagę wieszać w swoich mie szkaniach Krzyż Chrystusowy!”

Swego rodzaju kulminację tego wyrażanego tym razem listownie, oburzenia stanowią głosy, w których płomyk re wizjonizmu i odwetu podsycany jest bez najmniejszych ob słonek szczepami z blisko wschodniego ogniska. Tak, jak zielonogórskie rozmowy Bissin gera i Mosesa kończyło cyto wane wyżej zdanie: „Niech panowie nie sądzą, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić...” tak wybór listów drukowany w „Sternie” z 20 sierpnia br. za myka zdanie jednego z czytel ników: „Widzieliście na Bli skim Wschodzie, jak szybko mogą nastąpić zmiany teryto rialne...”

Warto czytać nie tylko to, co piszą w „Sternie” publicyści i reporterzy, ale również ludzie z wielomilionowej rzeszy odbiorców tygodnika, zwykli, po zbawieni tak chętnie przypisy wanych nam „dziwacznych ob sesji”, mieszkający Niemieckiej Republiki Federalnej...

KRZYSZTOF STRZELECKI

Wrześniowe refleksje

W programach zeszłego tygodnia dominującą rolę odegrały pozycje bezpośrednio i pośrednio związane z 28 rocznicą hitlerowskiej napaści na Polskę. Zaliczyć tu trzeba zarówno transmisje np. z wiecu w Warszawie i z uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach jak i pozycje reportażowo-publicystyczne. Mam na myśli „Pierwsze strzały” — program ukazujący ciekawie i przekonująco trudną i odpowiedzialną, najeżoną niebezpieczeństwem i wymagającą dużej odwagi pracę polskich celników w Gdańsku przed wybuchem wojny. Do tej kategorii należy też świetnie zrealizowany i wciągający widza w nurt żywej akcji reportaż dokumentalny o realizacji Pomnika Powstańców Śląskich pt. „Pomnik opowiada”. Tematykę Września poruszył również lokalny program poznańskiego Ośrodka TV pt. „Tak było”, w którym wykorzystano szereg dokumentów w postaci starych filmów i oryginalnych fotografii, ukazujących m. in. wkroczenie hitlerowców do Poznania i innych miast. To była pozycja bardzo potrzebna. Tak się bowiem składa, że o tragicznych skutkach Września i zbrodniczej działalności okupantów w Poznaniu i Wielkopolsce społeczeństwo w kraju wie na ogół bardzo mało. Dlatego też dobrze byłoby, gdyby program w rodzaju „Tak było” mógł się ukazać na antenie ogólnopolskiej.

Poprzestańmy jednak teraz tylko na zasygnalizowaniu problemu i powróćmy do oceny pozostałych pozycji związanych z wrześniową rocznicą. Wszystkie programy dokumentalno-historyczne były w sumie zrobione dobrze i ciekawie. Okazuje się więc, że nawet najbardziej zdawałoby się eksploatawany temat można zrobić w sposób świeży i interesujący. Poszczególne programy byłyby jeszcze lepsze, gdyby ich autorzy nie nadużywali przy każdej okazji stale tych samych już nie tematów lecz ujęć. Nic bowiem tak nie zubożnia wobec programów jak szafowanie powszechnie znanymi dokumentami, a zwłaszcza szafowanie dokumentami podstawowymi, wręcz klasycznymi (np. zdjęcie przedstawiające usuwanie polskiej bariery granicznej z orłem przez niemieckich żołdaków) w programach, w których tych materiałów wcale używać nie trzeba.

Pamiętnej rocznicy poświęcono też kilka pozycji artystycznych. Pomijając już powtórzone film o obrońcach Poczty Gdańskiej „Wolne miasto” i także powtórzone przez Teatr Sensacji widowisko sensacyjno-spiegowskie J. i F. Bernasiów pt. „Pięta bomba” trafnie ukazujące (tak przecież było!) dywersyjną działalność Niemców na terenach polskiego Śląska w czasach bezpośrednio poprzedzających wybuch II Wojny Światowej, zobaczyliśmy piękny w swej prostocie program „Muzyka i poezja”, w którym usłyszeliśmy prozę i wiersze Broniewskiego, Iwaszkiewicza i Parandowskiego w bardzo dobrym wykonaniu. Równie dobre jeżeli nie jeszcze lepsze było zaprezentowane w niedzielę przez Estradę Literacką widowisko Tadeusza Kubiaka pt. „Daleka droga”. Piękno nowoczesnych, a przecież bardzo komunikatywnych i pełnych poetycznej siły wierszy, proza i nawiązująca do tematyki reżyseria D. Bargielowskiego oraz sugestywne podanie (nie recytowanie!) poszczególnych utworów mówiących o wojnie, doli i niedoli, o ludzkich przeżyciach, tragediach, tęsknotach i bohaterstwie, o miłości i nienawiści — wszystko to „łożyło się na widowisko wzruszające i sięgające do najgłębszych warstw ludzkich uczuć, a nawet — nie wstydzimy się użyć tego określenia — trącające strunę patriotyzmu. Przy okazji uwaga natury bardziej ogólnej: Estrada Literacka powinna właśnie pójść drogą prezentowania repertuaru komunikatywnego. Spełnianie tego postulatów wcale nie musi oznaczać obniżania poziomu artystycznego, wręcz przeciwnie: bardzo często tzw. twórczość elitarna nie ma nic wspólnego z prawdziwą sztuką.

IV Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych zakończył się w poniedziałek spektaklem zaprezentowanym przez Teatr Klasyczny w Warszawie pt. „Karykatury” J. A. Kisielewskiego w reżyserii I. Kanickiego. Zarówno reżyseria jak i wykonawstwo każą zaliczyć „Karykatury” do bardziej udanych pozycji Festiwalu, mimo że i sztuka nie jest współczesna, i pokazany w niej świat dawno już należy do przeszłości. Reżyser jednak starał się, by współczesny widz mógł spojrzeć na „Karykatury” przez pryzmat dnia dzisiejszego. Ulatwia to nie tylko zrozumienie akcji i jej społecznego tła, ale także jeszcze bardziej uwypukla konflikt bohatera sztuki Relskiego (gra go L. Pietraszak) z otoczeniem.

Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych godny jest kontynuowania w latach następnych. Jest to impreza na pewno bardzo pożyteczna.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

4 602 133 zł na koncie Komitetu Budowy Pomnika

Stan konta Komitetu Budowy Pomnika Mieszk. I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie wzrósł do 4 602 133 złotych.

Na liście ofiarodawców zapisano się już 746 zakładów pracy, organizacji społecznych, instytucji oraz osób prywatnych. Akcja zbiórki pieniędzy trwa, konto Komitetu: PKO I O/M w Poznaniu 5-9-1250 czeka na ofiarodawców. (o)

NOTATNIK KULTURALNY

INWESTYCJE JUBILEUSZOWE

Opera poznańska zaliczana jest do bardziej nowoczesnych od strony artystycznej i repertuaru. Jej bazie technicznej daleko natomiast jest do nowoczesności. Ostatnio na stąpiła pewna poprawa. Zmieniono tu całą instalację elektryczną i system oświetlenia sceny. Zapadła również decyzja budowy dla Opery nowoczesnego zaplecza. Zbudowanie tego zaplecza już na 50 rocznicę założenia Opery w maju 1969 roku byłoby zapewne dla teatru najpiękniejszym prezentem jubileuszowym.

HALINA BAJONSKA W GALERII ZPAP

W galerii ZPAP nowa wystawa. Ekspozuje tu swoje prace przeważnie tempery — artystka z Wybrzeża — Hali-

na Bajońska. Artystka uprawia malarstwo sztalugowe i ściennie oraz scenografię. Z pracami jej mieliśmy okazję już raz zapoznać się w Poznaniu w 1960 r. w galerii ZPAP.

NOWI ARTYŚCI W OPERE

W nowym sezonie zespół artystyczny Opery im. St. Moniuszki powiększył się o parę osób. Głównym scenografem teatru została Zofia Wierchowicz, na etat asystenta scenografa przeszedł Marian Iwa nowicz. Grono solistów powiększyła śpiewaczka, Barbara Zagórzanka, pracująca ostatnio w Bydgoszczy.

WYSTAWA DZIEŁ B. LINKEGO

12 września otwarta została w Poznaniu w galerii BWA wielka, retrospektywna, składająca się sponad 100 prac, wystawa gwaszy, rysunków, temper Bronisława Linkego. Od śmierci artysty w 1962 roku jest to druga dopiero wystawa, organizowana przy współpracy z rodziną artysty. (ob)

Nasz partner — Francja

Dokończenie ze str. 3

we, znacznie większe niż dotychczas, zadania dla producentów i handlowców.

Muszę zresztą powiedzieć, że ostatnio stale pęcznieje francuski portfel zamówień zgłaszanych przez stronę polską. Jak wiadomo, zakupiliśmy w firmie Pechiney licencję dla huty aluminium w Kolinie. Zamówiliśmy również m. in. nowoczesne urządzenia dla papierni za 4 mln. zł dew., oraz taśmociąg załadowniczy dla rozbudowywanego portu w Świnoujściu.

— Za te wszystkie zakupy musimy zapłacić eksportem. Jedną z form powiększenia sprzedaży jest kooperacja w dziedzinie produkcji, którą zresztą nasi producenci i handlowcy coraz częściej podejmują z firmami zachod-

niimi. Jak można ocenić dotychczasowe kontakty tego typu z przemysłem francuskim?

— Kooperację przemysłową traktujemy jako formę stosunków, mających ogromną przyszłość i otwierających wiele nowych możliwości. — Współpraca, nawiązana z firmami zachodnimi, umożliwi i zapewni bardziej korzystną strukturę polskiego eksportu. Nie można sprzedawać wyłącznie wyrobów finalnych. Obecnie trwa cała seria rozmów pomiędzy polskim przemysłem i centralami handlu zagranicznego, a poważnymi partnerami francuskimi. Uzgodniono już zasady współpracy pomiędzy Zjednoczonym Przemysłem Elektrotechnicznego i „Metronexem”, a Francuskim Klubem Produ-

centów i Eksporterów Aparatury Pomiarowej, Kontrolnej i Automatyki. „Metalexport” zawarł również umowę z francuskimi zakładami mechanicznymi Ateliers et Chantiers de Bretagne, dotyczące współpracy przy produkcji obrabiarek. Na tej podstawie „Zamech” w Elblągu wytwarzać będzie nowoczesne prasy hydrauliczne i nożyce gilotynowe pod wspólną nazwą Loire-Zamech. Znałe są także przykłady współpracy „Motoim-portu” i Zakładów Labourier w zakresie produkcji ciągników, a także umowy z firmą Richier, dotyczące maszyn budowlanych. Na ostatnich MTP „Polimex” zacieśnił współpracę z firmą Ensa, należąca do koncernu Schneider Crouscot, w której to przed kilku miesiącami zakupiono właśnie

wspomniane wyposażenie dla fabryki we Włocławku. Zarówno na Targach Poznańskich porozumienie dotyczy wspólnej produkcji oraz dostaw do Polski i Francji, a także do krajów trzecich instalacji, służących do wytwarzania surowców sztucznych i innych produktów chemicznych.

Jesteśmy dopiero w początkowej fazie stosowania tego systemu współpracy. Są tu jednak interesujące perspektywy, zarówno dla Polski, jak i dla Francji. Ostatnio były one przedmiotem obrad polsko — francuskiej Komisji Współpracy Gospodarczej — która odbyła swe pierwsze posiedzenie na przełomie maja i czerwca br. Wytypowano szereg gałęzi przemysłu, w których istnieją możliwości rozwinięcia kooperacji produkcyjnej, kładąc przy tym nacisk na znaczenie kontraktów wieloletnich oraz na wymanę licencji i procesów technologicznych. Celem prze-

niesienia wyników pracy tej komisji, na teren praktyki, powołano kilka grup roboczych, które zajmą się przestudiowaniem konkretnych porozumień kooperacyjnych o zasięgu wykraczającym poza kompetencje poszczególnych przedsiębiorstw. Postanowiono również, że jeszcze w br. odwiedzi nasz kraj francuska misja przemysłowa z zadaniem zbadania możliwości zwiększenia w Polsce zakupów i nawiązania kooperacji przemysłowej.

Wierzymy w dalszy rozwój polsko-francuskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, lecz jej tempo i zakres zależy w dużej mierze od zlagodzenia istniejących jeszcze we Francji barier celnych i ograniczeń kontyngentowych. Hamują one również kooperację. Mamy nadzieję, że ograniczenia te zostaną zmniejszone.

Wywiad przeprowadziła:
**KRYSTYNA
SZELESTOWSKA**

Lekkoatletyczna spartakiada pracowników gospodarki komunalnej

Ponad 250 zawodników i zawodniczek wystąpi w dniach 8 i 9 bm. na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego w II Centralnych Zawodach Lekkoatletycznych i turnieju siatkówki Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Na starcie w Poznaniu wystąpią zawodnicy wyłonieni z eliminacji wojewódzkich. Wzięło w nich udział 3600 członków związku. Startowałem w imprezie nie mają prawa zawodnicy klasy mistrzowskiej i I, oraz uczestnicy w rozgrywkach I i II ligi. Każdy z zawodników może startować tylko w trzech konkurencjach i w sztafecie. Ogółem rozegranych zostanie po 7 konkurencji kobiecych i męskich. Reprezentantami będą 16 województw bez Białegostoku.

Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się przed rokiem w Gdańsku i zakończyła się sukcesem reprezentacji tego województwa. Po znalezieniu się na miejscu trzecim.



Na wioślarskich mistrzostwach Europy w Vichy, Polska będzie reprezentowana przez trzy osady: w skiffie startować będzie Z. Bromek (AZS Kraków), a w dwójce ze sternikiem: Z. Gola, Z. Ślusarski i sternik A. Sadowski (AZS Wrocław). Skład czwórki ze sternikiem stanowić: A. Nowaczyk, R. Lubiński, M. Siejkowski, M. Leszczyński i sternik, S. Kozera. Dwójka bez sternika — KKW Bydgoszcz nie wyjechała z powodu kontuzji J. Brońca.

Sparringowe spotkanie polskiej reprezentacji piłkarskiej przed meczem Polska — Francja (w Warszawie), rozegrane zostanie w Łodzi. Przeciwnikiem reprezentacji będzie II-ligowy ŁKS.

W tegorocznym Wyścigu Tour de Pologne z zagranicznych kolarzy wezmą udział: Belgowie, Czechosłowacy, Holendrzy, Niemcy (NRD), reprezentanci ZSRR i prawdopodobnie ekipy kolarzy — Anglii, Jugosławii i Tunezji.

Na międzynarodowych zawodach w strzelectwie strumowym w konkurencji „Trap”, Polak Smelczyński zdobył 191 pkt. i zajął trzecie miejsce. Tym punktów uzyskał Szwed „Fledman”, który uplasował się na miejscu drugim.

Gostynińscy strzelcy na starcie

Na terenie powiatu gostynińskiego odbyły się ostatnie środowiskowe eliminacje strzeleckie w konkurencji kbks — 8 o puchar Robotnika Rolnego. W eliminacji powiatowej startowali drużyny z rejonów: Borów, Krobów, Pępowa, Piasków, Ponieca i Gostynia. Najlepszymi okazali się strzelcy z Borku, którzy najliczniej przystąpili do rywalizacji (112 zawodników).

Organizatorem tej imprezy był Zarząd Powiatowy LOK mający do pomocy aktyw Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, ZMW i LZS. (M. B.)

Sukces poznańskich kierowców

Kierowcy rajdowi zrzeszeni w Automobilklubie Wielkopolskim odnoszą ostatnio coraz więcej sukcesów nie tylko w imprezach krajowych ale także w licznych startach zagranicznych. Przed dwoma dniami zakończył się na Węgrzech międzynarodowy rajd samochodowy „Cordatie” będący eliminacją do rajowych mistrzostw krajów demokracji ludowej. Startujący w tym rajdzie poznańscy kierowcy Henryk Ruciński zajął w swojej klasie I miejsce i II w klasyfikacji generalnej, a Adam Smorawiński, również z Automobilklubu Wielkopolskiego, zajął II miejsce w swojej klasie i III w klasyfikacji generalnej. (d)

Komunikaty

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje w październiku i listopadzie br. kursy sędziów. Zgłoszenia do dnia 24 bm. przyjmuje sekretariat w Poznaniu, Stary Rynek 76.

Treningi trampkarzy KKS Lech odbywają się w niedzielni, środy i czwartki w godz. 15.15—16.45 na boisku w Dębcu. Zajęcia prowadzi instruktorzy Teodor Anioła i Florian Wojciechowski.

Treningi sekcji piłki ręcznej KS Posenia odbywają się na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego w niedzielni, środy i piątki od godz. 17.

Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne Poznańskich Spółdzielni Pracy informuje, że treningi szachowe odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 w lokalu klubu „Mozaika” na Starym Rynku 73/74.

Wojewódzka Spartakiada Kościuszkowska w Środzie

V Wojewódzka Spartakiada Kościuszkowska Ligi Obrony Kraju odbędzie się tym razem w Środzie z okazji 700-lecia istnienia miasta.

Program trzydniowej spartakiady jest bogaty. Przewiduje m. in.: 3 bm. o godz. 17 capstrzyk ulicami miasta oraz uroczyste otwarcie (godz. 18) zawodów na stadionie miejskim. O godz. 20 na stacji złożeń wieniec pod pomnikiem 700-lecia i rozpoczęcie rajdu motocyklowego z elementami wojskowymi, 9 bm. wielobój rezerwistów i juniorów. W ostatnim dniu wielobój juniorek, pojedynek strzelecki i zakończenie imprezy o godz. 18.30. (x)

Czwórmecz szachowy z okazji 125-lecia „Bazaru”

Z okazji 125-lecia hotelu „Bazar” rozpocznie się w sobotę, 10 bm. czwórmecz szachowy, w którym wezmą udział reprezentacje: hotelu bydgoskiego „Pod Orłem”, hotelu „Merkury”, poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej oraz hotelu — jubilat. Przygotowano cenne nagrody, wśród nich grafiki, ofiarowane przez art. grafikę — Eugeniusza Rosika. (ad)

Dnia 3 września 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Jadwiga Lewandowska

b. nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 8 w Poznaniu

W Zmarłej straciłmy przyjaciela młodzieży, wzorowego wychowawcę oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczej.

Grono Nauczycielskie — Komitet Radzielski Młodzież Szkolna 6577g

Dnia 3 września 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, 8p.

Franciszek Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu

ZONA Z RODZINĄ 6584g

Dnia 3. 9. 1967 r. zmarł nasz sumienny pracownik i członek oraz ceniony kolega

Stanisław Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się 6. 9. 1967 r. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego — składają

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY SPOŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SZCZOTKARZ” W POZNANIU K7162

Dnia 3 września 1967 roku zmarł nasz kolega

Stanisław Kaczmarek

b. długoletni pracownik naszych Zakładów.

Rodzinie Zmarłego składamy

SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE.

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu junikowskim.

Pracownicy — Rada Zakładowa — Dyrekcja Zakładów Mięsnych — PRZETWÓRNA W POZNANIU K7166

W dniu 4 września 1967 r. zasnął w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 86, 8p.

Maria Mazurkiewicz

z domu IGNASZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 6610g

W dniu 4 września 1967 r. zmarł nasz sumienny pracownik i członek oraz ceniony kolega

Władysław Firlej

Pogrzeb odbędzie się 6. 9. 1967 r. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego — składają

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY SPOŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SZCZOTKARZ” W POZNANIU K7162

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Mięsnych - Rzeźnia w Poznaniu
OGŁASZA
DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH W ZAWODZIE — PRZETWÓRSTWO MIĘSA.
Warunki przyjęcia:
1. ukończona Szkoła Podstawowa,
2. dobry stan zdrowia,
3. wiek od 15 do 17 lat.
Czas nauki trwa 2 lata.
Podanie o przyjęcie należy składać w Dziale Kadr Zakładów Mięsnych - Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101—111. K7115

Pracownicy poszukiwani

Operetka Poznańska zatrudni **MODYSTKĘ**. Zgłoszenia — Niezłomnych 1a. K6846

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni Poznań — Jeżyce, ul. Żeromskiego 39 — przyjmie do pracy przy konserwacji terenów zielonych:

— **OGRODNIKÓW**,
— **OPERATORÓW sprzętu lekkiego** — również kobiety. K6837

Warunki pracy do uzgodnienia.

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań — przyjmie **UCZNIÓW do nauki zawodu:**

— ślusarz samochodowy i maszynowy,
— tokarz,
— blacharz samochodowy.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni — Poznań, ul. Jackowskiego 49. K6980

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sandomierzu zatrudni zaraz do prac przy zabezpieczaniu Starożytności:

— **2 INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW**
— **1 INŻYNIERA** po budownictwie lądowym
— **1 INŻYNIERA SAMOTARNEGO**
— **1 INŻYNIERA KOMUNIKACJI** ze specjalizacją drogową

— **1 TECHNIKA** budownictwa ogólnego —

wszyscy winni mieć uprawnienia budowlane. oraz

— **2 EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem ekonomicznym i trzyletnią praktyką, lub średnim wykształceniem ekonomicznym i 10-letnią praktyką.

Praca unikalna.

Mieszkania zapewnione na zasadach ogólnie przyjętych. W7137

Praca

Kaletnik do produkcji torebek damskich potrzebny. Poznań, Bohaterów Westerplatte 3. 6509g

Spawacz — specjalność rury do centralnego ogrzewania na kilka godzin dziennie potrzebny w Zabikowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6547g.

Emeryt — emerytka do obsługi centralnego ogrzewania może się zgłosić. Adamski, Poznań, Matejki 33a. 6593g

Przyjmie uczniów w zawodzie malarskim — chętnie „poza Poznań”. Zgłoszenia: Poznań, ul. Garbary 39 m. 6, godz. 16—18. 6550g

Przyjmie dzieci do kompletu przedszkolnego. Dąbrowskiego 291, wejście Lednicka. 5464g

Ucznia przyjmę. Warsztat Tokarski — Mechaniczny, Władysław Boński Poznań, Gwardii Ludowej 11. 5480g

Przyjmie ucznia malarza — Jan Krauze, ul. Bosa 26b m. 1. 5484g

Fotograf na pół etatu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5491g.

Potrzebne krawcowe — bielizniarki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5500g.

Potrzebna specjalistka — do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5524g.

Kupno

Kupię blachę odpady lub tasmę. Poznań, Żeromskiego 7. 6352g

Kupię grubościówkę do drewna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5691g.

Sprzedaż

Kuchnię, stół okrągły rozkładany, sprzedam. Maciejewski, Poznań, Libelta 6 od 18. 5787g

Kury leghorn, dobre niołki sprzedam. Kmiecica 6. 6446g

Sprzedam drzewka ozdobne Juki, draceny — filkusy. Niestachowska 30, Solacz. 5515g

Sprzedam „Patent” na przepieki samochodowe na jednym kole. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5517g.

Sprzedam szczeniata — foksteriery rodowodowe, trzymiesięczne. Ul. Spor na 12. 5537g

Pannonie po kapitalnym remoncie, tanio sprzedam z powodu choroby. Poznań, Dzierżyńskiego 19 m. 23a. 5542g

Sprzedam wilczki alczackie 8-tygodniowe. Matejki 40 m. 12. 5556g

Sprzedam tanio radio „Etiuda”, wózek leżący, łożeczko dziecięce, przystawkę jugosłowiańską na węgiel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5544g.

Uwaga Maturzystów!

Dla absolwentów szkół ogólnokształcących
KURS PISANIA NA MASZYNIE Z NAUKĄ KORESPONDENCJI
organizuje
STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK
Poznań, ul. Chelmońskiego 7 6217g

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu ulica Dąbrowskiego 29 ogłasza **PRZETARG NIE-OGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu osobowego mki „Warszawa” typ M-20 cena wywoławcza 25.400,— zł

— samochodu osobowego mki „Warszawa” typ M-20 cena wywoławcza 30.000,— zł

oraz **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu bagażowego marki „Warszawa” — typu „Pic-up” — cena wywoławcza 25.300,— zł

— samochodu bagażowego marki „Warszawa” — typu „Pic-up” — cena wywoławcza 25.400,— zł

W przetargu nieograniczonym mogą brać udział instytucje państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział jedynie osoby posiadające odpowiednie upoważnienie do nabycia pojazdu wydane przez Wydział Komunikacji PRN.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 września 1967 r. o godz. 10 na terenie naszej bazy przy ulicy Wilczak 20 (dojazd tramwajami linii 15 i 16).

Pojazdy oglądać można w dniach od 4 września do 20 września br. w godzinach od 10—12 na terenie w. w. bazy.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do 20 września 1967 r. godz. 13 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K7188

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB (premii PKO). Tel. 673-051 w godz. 20—22. 6651g

Ifę 8, stan dobry, sprzedam. Nad Wierzbakiem 33 m. 15. 6438g

Kupię Syrenę, może być do remontu, lub po wyładku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5602g

Lokale

Odziam w czterech 2 lokale, na wynajem 2 lokality. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5492g

Kupię pokój wyłączony. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wroniecka 6 m. 6. 5549g

Poszukuje pokoju z kuchnią lub kawalerki w Poznaniu. Tel. 58-34-13, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5553g.

Szczeniaki! Mieszkanie pokój z kuchnią, zamieniam na pokój w Poznaniu. Oferty: Szczecin, ul. Jagiellońska 86 m. 10, Redwan. 5557g

Nieruchomości

Gospodarstwo prywatne 2,5 ha, dom 3-pokojowy, zabudowaniami, elektryfikowane, blisko Poznania 135.000,— zł sprzedam Gajenski, Zakrzewo pow. Poznań. 6512g

Sprzedam idealną polowę domu w Kościanie, przy Rynku z wolnym mieszkaniem. Informacje: Aleks. Antokowiak, Kościan, ul. Dembowskiego 3. 5388g

Dom z ogrodem kupię, mam do zamiany mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5493g.

Matrimonialne

Panna lat 32, z średnim wykształceniem, na stanowisku, posiadająca mieszkanie, pozna pana (kawalerę lub wdowca) z odpowiednim wykształceniem, do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5513g.

Telesfor Baumert

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

CÓRKA I SYNOWIE Z RODZINĄ 6629g

Dnia 3 września 1967 r. zmarł w wieku 78 lat

Jan Andrzejewski

ceniony pracownik i kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 września 1967 r. o godz. 13.40 na Junikowie.

WSPÓŁPRACOWNICY

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA Poznańskich Domów Mody „ROXANA” 6658g

Dnia 4 września 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza ukochana ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 75

Rozalia Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza junikowskiego.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

SIOSTRZENIEC Z RODZINĄ

Poznań, Stawna 6 m. 5 6603g

Dnia 4 IX 1967 r. zmarł w wieku lat 63

Czesław Kogut

wychowawca i długoletni nauczyciel Szkoły Podstawowej w Granowie

Odszedł od nas wzorowy wychowawca i dobry kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 września br. o godz. 10 w Granowie.

Grono Nauczycielskie — Komitet Rodzielski i Młodzież Szkolna 6623Woj

Wrzesień	Zachariasza
6	Słońce: 5.10-18.31
Sroda	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Faust”; z „Nocą Walpurgii”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”;

W WOJEWÓDZTWIE

DAMASŁAWEK: „W czepku urodzona”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramik: „Czego pragnie Lola”; Notec: „Tygrys lubi świeże mięso”; CZARNKÓW: „Parasolki z Cherbouga”; GNIEZNO: „Dziwczyna o zielonych oczach”; POLONIA: „Wielki wysięg”; GOSTYN: „Bocaccio 70”; JAROCIN: „Było nas czworo”; „Dzwony dla bosych”; KALISZ: „Kosmos”; „Tunel”; Oaza: „Darling”; Stylowe: „Królowa Krystyna”; KĘPNO: „Człowiek z karabinem”; KŁODAWA: „Sylwester nad miastem”; KOŁO: „Jasnosiek”; „Cudowna podróż”; KONIN: „Energetyk”; „Rzeka Czerwona”; Górniki: „Noc”; KOSCIAN: „Synowie magnata” (I i II ser.); KROTOSZYN: „Ja, Julinka i konie wojny”; LESZNO: „Panorama”; „Człowiek z karabinem”; „Spotkanie na przeprawie”; MIEDZYSZ: „Zwycięzcy faszyzmu”; NOWY TOMYŚL: „Ktośkolwiek wie...”; OBORNIA: „Uciekinier w łosig”; OSTROW: „Smierć w ampułce”; SŁONEC: „A to historia”; OSTRESZÓW: „Czerwona pustynia”; „Pleć dół, pleć noc”; PILA: „Ikar”; „Człowiek ucieka”; Iskra: „Dzwonnik z Notre Dame”; PLESZEW: „Wielka ucieczka”; RAWICZ: „Złota Lola”; SŁUPCA: „Kronika pewnej zbrodni”; SREM: „Słonek”; „Zamienimy się meżami”; SRODA: „Miłość jednej nocy”; SZAMOTULY: „Pogarda”; TUREK: „Jutrzenka”; „Biała pani”; „Hokeiści”; TUR: „Atak we mgłę”; TRZCIANKA: „Rio Conchos”; WAGROWIEC: „Skrytobójcy”; WOLSZTYN: „Trzy dziesięć trzy”; WRZESNIA: „Księża i zebrek”; „Uwiedziona i porzucona”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Podróż po USA” — cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — g. 9-19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysław (prace pozakonkursowe).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11-20.

RADIO

SRODA: — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna szatafeta”; 8.15 Melodie rozrywkowe; 8.44 „O zdrowie człowieka”; 9. Koncert rozrywkowy; 10 „Dzień dzisiejszy”; „Stryko Filip” opow. z tomu „Lis ty z rabarbarem”; 10.20 Utwory P. Wladgerowa; 11 Muzyka; 11.40 Antykwarjat z kurantem — „O dawnych podróżach” gawęda; 12.10 Muzyka ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Z włoskiej muz. klasycznej; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski”; 14.15 Franc. mel. i piosenki; 14.42 J. S. Bach: Sonata h-moll Nr 1 na skrzypce fortep.; 15.05 „Nasze spotkanie” — Bułgaria; 15.25 Gra Zesp. rozrywk. Rozg. PR w Opolu; 15.35 Śpiewa Franco Corelli; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Większe spotkania”; 19.30 Koncert żywe; 19.45 „Moto kwadrans”; 20.31 Piosenka franc.; 20.35 Poetycki konc. żywe; 21.05 Konc. Chopinowski 21.35 Od powieści z różnych szuflad; 21.50 „Opery radiowe” A. Korzyński „Klucz”; 22.15 „Mały relaks” — Jak Gargantua był kształcony — fragm. książki; 22.30 Konc. franc. piosenek i mel. rozrywk.; „Wprost z Paryża”; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.15 Polskie mel. ludowe; 8.35 Felieton Red. Spot.; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 „Wesoly autobus”; 10.05 Ork i zesp. rozrywk.; 10.50 „Cichy Don”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Utwory W. A. Mozarta; 12.25 Ulułone przeboje; 12.50 Drewniane zabijaki Lu belszczyny — gawęda; 13 Czas dobrego gospodarza 13.50 „Sonety starofrancuskie”; 14 Muzyka polska; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15. Gra duet fortep. Kisielowski — Tomaszewski 15.30 Dla dzieci starszych „Monografie zwierząt”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Reportaż pt. „Rejs Przyjaźni”; 18.25 Radz. mel. rozrywk. i piosenki; 18.45 „Warszawiak w Londynie” reportaż; 19.05 Muz. i Aktualn.: 19.30 „Hotel Astoria” słuchow. 21.40 Polska muz. rozrywk.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Muz. tan.; 23.15 muz. franc.;
WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 nie czytaliście — to posłuchajcie; 19 Mistrzowskie piosenki franc.; 19.25 Skandal w Clochemerle — pow.; 19.35 Sylwetka piosenkarza

Czyn Czarniechów

Kandydat na „Mistrza Gospodarności”

Czarniechów, małe miasteczko znane z zapobiegliwości władz i mieszkańców, bierze udział w konkursie „Mistrz Gospodarności”. Aby zasłużyć na to miano Czarniechówian nie podjęli się wielu prac użytecznych na rzecz swego miasta.

Najważniejsza sprawa dla mieszkańców to budowa wodociągu. Wykopana ostatnio studnia (inwestycja Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) umożliwia podjęcie takich prac. Mieszkańcy Czarniechowa podpisali już deklarację na prace społeczne wartości około 400 tys. zł. Pobudowanie wodociągów w mieście ma kosztować 2 100 000 zł, z tego 60 proc. wydatków pokryją sami mieszkańcy przy pomocy miejscowych zakładów pracy. Swoją współpracę w budowie zgłosił m. in.: GS, Kółko Rolnicze, PGR i Państwowy Dom Dziecka. Z wiosną przyszłego roku rozpocznie się wykopy, a koniec 1968 ma być datą ukończenia wodociągu.

Gdy byliśmy w ubiegłym roku w Czarniechowie, akurat zakładano w czynie społecznym chodniki na ulicy Świerczewskiego, prace zakończono w tym roku. W planie jest również budowa ul. Pobiedziskiej, na co sporządzono już dokumentację techniczną. Ulica ta zostanie też skanalizowana na

odcinku 200—300 m. Udało się przeformować projekt budowy twardej nawierzchni na drodze prowadzącej z Czarniechowa do Radzewic. Trzykilometrowy odcinek pobuduje Powiatowy Zarząd Eksploatacji Dróg Publicznych z Gniezna.

W tym roku dojdzie do skutku budowa wiaty na przystanku autobusowym. Jest to konieczne, gdyż Czarniechów uzyskał więcej połączeń autobusowych (14 kursów regularnych), szczególnie poprawiła się komunikacja między miasteczkiem a Poznaniem i Wrzesnią. Obecnie przydałaby się również stacja benzynowa, o którą władze miejskie ubiegają się od paru lat. Ostatecznie CPN obiecuje otworzyć ją tu do 1970 roku. O potrzebie jej otwarcia nie trzeba nikogo przekonywać, gdyż wzrastająca z każdym rokiem motoryzacja w miasteczku i okolicy, duży ruch turystyczny, a także konieczność świadczenia usług dla mającej powstać w Czarniechowie do 1969 r.) Bazy Międzykółkowej — dostatecznie usprawiedliwia taką inwestycję.

Skoro mowa o usługach, warto tu wspomnieć o projektach

w tym względzie prężnie rozwijającej się miejscowej GS. Projektuje ona mianowicie otwarcie punktu naprawy radioodbiorników i telewizorów, który obsługiwałby i miasto, i okoliczne wsie. Czarniechów spełnia nie od dziś rolę ośrodka handlowego i usługowego dla rolnictwa. Zarząd GS dokonując stale wzrastające obroty ze wsią, dokonuje ostatnio wielu posunięć inwestycyjnych. Przy dworcu powstaje baza GS, dwa magazyny: nawozowy i materiałów budowlanych zbudowanych kosztem około półtora miliona złotych, otwarto dwa sklepy spożywcze. Zostaną jeszcze urządzone placę składowe, plac spędu trzody i bydła oraz stacja wody amoniakalnej. W planie jest budowa magazynu zbożowego (ew. w 1968 r.) i budynek administracyjny — socjalny GS.

Te zamierzenia oczywiście są uwzględnione w planie gospodarczego rozwoju miasta i dużo dla niego znaczą, gdyż GS jest jednym z najważniejszych zakładów pracy. Każde stanowisko pracy jest tu niezwykle cenne, szczególnie dla kobiet. Przyznaje miasteczku 20 tys. zł z funduszu interwencyjnego pozwoliło zatrudnić 10 kobiet przy pracach komunalnych, zlecono im opiekę nad staraniami utrzymanymi w miasteczku zieleńcami, a także utrzymaniem czystości ulic. Przyczyniło się to niewątpliwie do podniesienia wyglądu estetycznego miasta, czym władze miejskie słusznie mogą się szczycić. (emp)

Jubileusz wolsztyńskich bibliotekarzy

1 września br. minęło 20 lat owocnej działalności Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wolsztynie. Wśród szerepu kadry bibliotekarskiej szczególnie jubilatami jest Kazimierz Gabryelczyk, założyciel i od 20 lat niestrudzony kierownik tej biblioteki. Kierowników z 20-letnim stażem pracy bibliotekarskiej jest załedwie pięciu w województwie. Po 17 lat pracując w wolsztyńskiej bibliotece — Helena Matysik i Czesław Męcel, 12 lat — Krystyna Kramarek.

Obecnie w każdej gromadzie powiatu wolsztyńskiego jest biblioteka i niemal w każdej wsi punkt biblioteczny. Kierownicy punktów pracują społecznie. Do najstarszych stażem należą: Anna Pałkowska z Mariankową i Ewa Gortat z Wroniaw.

Dziś w bibliotekach wolsztyńskich znajduje się 74 000 książek (10 razy więcej niż

Zwiększyć usługowy wysiew

Wapnowanie

— lek na nadkwasotę gleby

Nie jest zapewne dla nikogo tajemnicą, że w kraju mamy bardzo dużo ziemi zakwaszonej; daje ona niższy plon i w ogóle stwarza masę kłopotów. Powiat ostrowski, mimo przyzwoitej średniej zbiorów, jest w sytuacji szczególnie trudnej: posiada bowiem aż 75,2 proc. gleb bardzo kwaśnych i 17,7 proc. kwaśnych. Żeby tę nadkwasotę zniwelować (jak mówią fachowcy — zobojetnić), trzeba wysiewać rocznie 22,5 tys. ton wapna nawozowego. Taka jest gospodarcza potrzeba. A jak wygląda jej zaspokojenie? W roku ubiegłym sprzedano tego wapna 6,3 tys. ton. W tym roku planuje się 7,6 tys. ton. Rok 1970 ma przynieść rolnikom 16,8 tys. ton.

W tej chwili chodzi o to, aby ta stosunkowo niewielka ilość wapna, jaką powiat dysponuje, została najracjonalniej wykorzystana. Najlepiej w tym celu wysiewać wapno specjalnymi rozrzućnikami. Jest w powiecie 11, mają świadczyc usługi rolnikom. Państwo, doceniając wagę zagadnienia pokrywa połowę wartości tej usługi. Przy wysiewie w r. 1966 — 3 tys. ton wapna, dopłata ta wyniosła 163 tys. zł. Dlaczego więc w ten sposób nie wysiano całego przydziału wapna?

Przyczyn jest kilka. Wymieńmy niektóre. Brak przekonań rolników, to jedna z nich. Drugą — chyba zła organizacja pracy. Jeden rozrzućnik może rocznie wykonać pracę na około 300 ha. Przykładem niewłaściwej organizacji może być chyba Międzykółkowa Baza Maszynowa w Raszkowie, w rejonie działania GS Sośnie, gdzie 2 rozrzućniki w ciągu całego roku rozsiały wapno na

areale... 127 ha Rozrzućnik bez ciągnika sam nie pojedzie. A w GS Odolanów tenże ciągnik zabrano do transportu w okresie późniejszym.

W tym roku podobno ma być lepiej. Usługi mechanicznego wapnowania zamierza się przeprowadzić na areale 3 000 ha, na którym wysianych zostanie 5,4 tys. ton wapna. Uczynią to punkty usługowe MBM w Strzyżewie, Strzegowej i Czarnymlesie, GS w Raszkowie, Odolanowie, Skalmierzycach i Biniewie, Kółko Rolnicze w Sośniam i Stacji Zabiegów Ochrony Roślin w Lewkowie. Obliczono, że tym razem na każdy rozrzućnik rzeczynicie przypadnie 300 ha. Oby!

R. J.



LOKUM DLA ZSZ

PILA • Dzieci Szkoły Podstawowej nr 8 rozpoczęły naukę w całkowicie odremontowanym gmachu. Nowe lokum na terenie ZNTK otrzymała Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ZNTK. (kc)

NOWE UBIORY SZKOLNE

SREM • Z nowym rokiem szkolnym młodzież śremskiego Liceum nosi ubiory wybrane przez komisję drogą konkursu: dziewczęta fartuszek z harcerskiego płótna, a chłopcy wiatrówki. Dyrektorką Liceum została mianowana mgr Stanisława Malińska. Nastąpiła też zmiana na stanowisku dyrektora Technikum Ekonomicznego — został nim mgr Marian Wielński. Wspólny gmach Liceum i Technikum pięknie odremontowano. (sn)

WYSTAWA O PPR

LESZNO • W leszczyńskim Muzeum otwarto ostatnio ciekawą wystawę pt. „25-lecie PPR”, którą zorganizowało Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu. Ekspozycja jest czynna do 17 września br. (z)

SZTANDAR DLA HARCERZY

KROBIA • W uroczystości odbicia się tu uroczystości wręczenia harcerzom sztandaru organizacyjnego, ufundowanego przez społeczeństwo miasta i gromady Krobia, na którą m.in. przybyli: naczelnik ZHP Wiktor Kinecki, komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP Wiesław Bogusławski. Wręczenia sztandaru dokonał i sekretarz KP PZPR w Gostyniu Jan Ławniczak. Z tej okazji odbył się też 3-dniowy zlot drużyn uczniowskich i harcerskich. (mb)

WIETNAMSCY STUDENCI W PGR

GOSTYŃ • W czasie tegorocznych zjazdów w Stadninie Koni w Poznańskim. Swą ofiarną pracą magali przy spracie wietnamskich studentów — słuchaczy Politechniki Poznańskiej. Swą ofiarną pracą pozyskali szybko sympatię załogi, która wystosowała list do ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu, prosząc o zgodę na przyjęcie przez Posadówo stałego opiekunstwa nad tymi studentami, aż do chwili ukończenia przez nich studiów. (mb)

REZOLUCJA ANTYWOJENNA

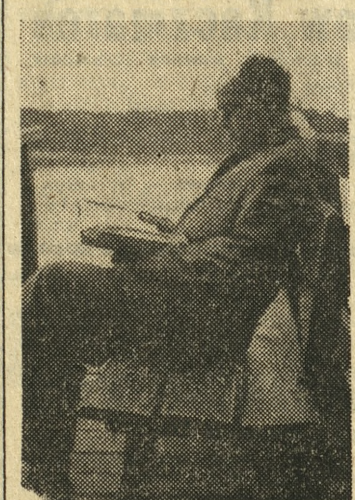
WRZESNIA • Podczas niedzielnego zlotu kombatanów, na który przybyło około 100 uczestników II wojny światowej, uchwalono antywojenną rezolucję. (kst)

Dywany z Lubasza

Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego unowocześniają produkcję, remontują rozbudowują swoje oddziały.

Zakład w Lubaszu, który produkuje chodniki i dywany z przedzwygionowej, rozpocznie pracę na trzy zmiany. Do wzrostu produkcji mają się też przyczynić nowe krosna.

Budowane są nowe hale, w których podejmie pracę Zakład Produkcji Metalowej. Dyrekcja Cz.ZPT przeniesie się do nowego budynku administracyjnego. Odnosić trzeba też starania o przyjęcie tatarów z Polajewie, który zastąpi wyremontowany i zmodernizowany. Będzie on wykonywał tak bardzo potrzebne dla ludności prace w zakresie służarstwa ogólnego i usług mechanicznych. (jn)



Założyciel i kierownik biblioteki, Kazimierz Gabryelczyk. Fot. — H. Kozłowski

Dom dobrej roboty

Polski Dom Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Okrzei 59 pracuje niespełna rok i może się poszczycić dobrymi wynikami. Powstał z funduszy Budowy Szkół Kuratorium OSP i przy bezinteresownej pomocy pilskiej młodzieży i starszego społeczeństwa, a w szczególności załogi Pilskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego. Obecnie pracują 3 zespoły taneczne, 2 zespoły modelowania lotniczego, 2 plastyczne, zespół fotograficzny, recytatorski, dziecięcy zespół teatralny, kukiełkowy oraz klub ciekawych świata, utrzymujący łączność z zagranicą i ciekawymi ludźmi w kraju. Ponadto członkowie tego klubu korespondują z pionierami Związku Radzieckiego, dziećmi i młodzieżą Jugosławii, NRD i CSRS.

W Lesznie szkolą się kadry dla budownictwa

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczęła w Lesznie działalność 2-letnia przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Budowlana dla pracujących przy Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Szkoła mieści się czasowo w przystosowanym baraku drewnianym. Za kwotę prawie 100 tysięcy zł systemem gospodarczym urządzono i wyposażono dwie sale lekcyjne, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenie na sprzęt i pomoce naukowe. Na razie czynne są 2 klasy (po 30 uczniów), o specjalności: murarz-tylnikarz i betoniarz — zbrojarz.

Z uwagi na duży zakres robót w rozległym terenie (LPB prowadzi prace w sąsiednich powiatach: Wolsztyn, Rawicz, Gostyń, Kościan i Nowy Tomyśl), i brak odpowiedniej kadry fachowców, w przyszłym roku przedsiębiorstwo rozpocznie budowę Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

W roku szkolnym 1970/71 ZSB posiadać będzie 11 klas (330 uczniów). Do obecnie prowadzonych specjalności dojdą takie, jak: monter instalacji urządzeń sanitarnych, monter maszyn budowlanych, monter konstrukcji żelbetonowych oraz cieśla.

Zgodnie z założeniami w siedzibie szkoły stanie również Dom Młodego Robotnika. Warto dodać, że za dwa lata uruchomione zostanie w ZSB technikum budowlane dla pracujących, którego brak odczuwa się nie tylko w Lesznie. (R)

— Cz. Niemen; 20 Polihymnia nie całkiem serio; 20.15 Rytm i rymy — „Dwa skrzydła” wiersze J. Iwaszkiewicza; 20.35 Jazz z estrady — Horace Silver; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Wędrowni przeboje; 21.40 Przyjaciele naszych dzieci; 21.50 Opera — Francois Boieldieu „Biała dama”; 22.07 śpiewa — Gilbert Beaud; 22.15 Flirty z Boyem — „Czemu?” — fel.; 22.25 i niech wam się w nocy przysni; 22.40 Dla tych, co nie mogą zasnąć; 22.55 Poemat o Warszawie Świątopielka Karpińskiego; 23.01 „Muzyka nocy”; 23.50 gra Wielka Ork. Paryska; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 10.40 — 11.30 „24 godziny w Paryżu” — dokument. film franc.; 11.55 — 12.25 „Chemia kl. VII”; 16.25 — Transmisja uro-

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia dla kl. VIII — „Pod czerwonym sztandarem” 10.55 — 11.25 — Język polski dla kl. V — „Spot-

kanie z Sewerynem Szmaglewską; 15.45 — Politechnika TV — Inauguracja roku akademickiego; 16.25 — Politechnika TV — wykład o metodzie uczenia się przez Telewizję; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.15 — Nie tylko dla pań — magazyn; 17.35 — „Śpiewnik domowy” — St. Moniuszki — program muzyczny z Łodzi; 18.05 — Z cyklu „Inwestycje” — program pt. „Progi na Wisłę”; 18.35 — Piosenki francuskie — film prod. franc.; 18.50 — Program młodzieżowy; 19.10 — Film krótkometrażowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.10 — Po szóstej — Młodzieżowy Klub TV; 20.50 — „Skarbiec na kółkach” — film fab. prod. franc.; 22.35 — Dziennik.

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.

Odpowiadamy

Barbara z Konina. Czarny aksamit najlepiej odświeżyć czyszcząc go szcztoką maczaną w nafcie. Na stopień inną czystą, suchą szcztoką przecierać i dobrze wyetrzyć. Aksamit można prasować, trzymając go w powietrzu nad dużym naczyniem napełnionym gorącą parującą wodą. (2001)

Andrzej z St. Trudno nam określić czy skrzypce mają jakąś wartość. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu przy Starym Rynku. (1987)